

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Wilno wita min. Becka. — „Polska nie jest terenem doświadczalnym”. — Na Saarskim froncie. — Zadużo kobiet. — Dwudziestolecie 1-go P. A. L. — Chwila bieżąca w ilustracji — KOLUMNA LITERACKA.

Hiszpanja w ogniu walk wewnętrznych Barcelona proklamuje federalne państwo Iberyjskie

RUCH STRAJKOWY ROZSZERZA SIĘ.

MADRYT, (Pat). Ruch strajkowy zaczyna coraz szersze kregi. W dzielnicach robotniczych Madrytu w czasie walk 3 osoby zostały zabite a 10 odniosły rany. Również dzieci zostały ranne. Wojska rządowe opanowały sytuację w zagłębiu węglowym w Asturji. Górnicy zbiegli do gór lub schronili się do wnętrza kopalni. W San Sebastian w czasie walk użyto artylerję. W miejscowości Mondragon, opanowanej przez zrewoltowanych robotników, doszło do starcia pomiędzy oddziałami gwardji a strajkującymi. W różnych miejscowościach baskijskich proklamowano strajk generalny. Komunikacja kolejowa odbywa się w dalszym ciągu z przerwami. Komitet syndykatów kolejowych opuścił Madryt prawdopodobnie w celu przeprowadzenia generalnego strajku kolejowego w całym kraju.

JAWNE POWSTANIE.

MADRYT, (Pat). Cała północna część kraju objęta jest jawnym powstaniem. Rewolucjoniści otrzymują ze wszystkich stron posiłki oraz broń w wielkich ilościach.

W Madrycie usiłowano wysadzić w powietrze koszary gwardji cywilnej, jednak napastnicy ponieśli wielkie straty. Niepotwierdzona dotąd wiadomość z Barcelony mówi o buncie pułku piechoty z Kartageny. Zbuntowani żołnierze usiłowali rzekomo skłonić inne oddziały do buntu. Następnie zaatakowano koszary wojska rządowego, jednak napastników odparto.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Kilkuzłotowe opłaty w szkolnictwie powszechnym będą obowiązywały od początku roku szk. 1935-36

W ostatnich dniach, w związku z przygotowaniami do nowego roku budżetowego niektóre oddziały prasy wzięły sobie za punkt zainteresowań Ministerstwo Oświaty. Puszczono szereg pogłoszek, często zniekształcających fakty. W związku z tem zwróciliśmy się do mianodajnych źródeł informacyjnych.

Jak nam wyjaśniono, ogólna sytuacja państwa zmusza do przeprowadzenia dalszych oszczędności, które wyraża się zarówno w zmniejszeniu globalnej cyfry budżetu, jak również w redukcji budżetów poszczególnych resortów.

W konsekwencji MUSI ULEĆ ZMNIEJSZENIU BUDŻET MIN. OŚWIATY O KWOTĘ MNIEJ WIĘCEJ 18 MILJONÓW ZŁ. Wobec tego wysuwają się 2 alternatywy: redukcja wydatków personalnych, lub znalezienie dodatkowych źródeł pokrycia.

Zastosowanie pierwszej alternatywy pociągnęłoby w konsekwencji wstrzy-

REPUBLICA BASKIJSKA?

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą: Wszyscy funkcjonariusze kolei podziemnej zostali zwolnieni ze służby. Od jutra administracja zacznie przyjmować nowych pracowników Pociągi towarowe przychodzą bardzo nieregularnie. Przed sklepami żywnościowymi i piekarniami tworzą się długie kolejki.

W miejscowości Borneo rewolucjoniści proklamowali republikę baskijską i wywiesili czerwone sztandary. Przybyłe posiłki wojskowe przywróciły porządek.

W Barcelonie 200 robotników zebra-

Państwo katalońskie



Lluís Companys Prezydent Katalonii.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Barcelony, że proklamowano re-

publikę katalońską pod nazwą „państwo katalońskie federalnej republiki hiszpańskiej”. W Barcelonie ma powstać rząd prowizoryczny z Azaną na czele. Połączenie telefoniczne pomiędzy Barceloną a Madrytem zostało przerwane. Premier Lerroux udał się do centralnego biura pocztowego telegrafów i telefonów, by nawiązać łączność z prezydentem Companys w Barcelonie.

ARESZTY I OKRUCIEŃSTWA.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera

donosi z Madrytu, że komunikacja z prowincjami, w których szerzy się ruch rewolucyjny, nie została jeszcze przywrócona. Do stolicy napływają wiadomości o nowych walkach. W całym kraju aresztowano zgórą 2000 osób.

W Astorgo oddziały wojskowe odczyły ponownie rewolucjonistów, którzy uzbrojeni są w karabiny maszynowe najnowszego typu. Władze wojskowe w Oviedo twierdzą, że żołnierze byli tam atakowani przez powstańców znakomicie uzbrojonych. Władze spodziewają się, że ruch rewolucyjny będzie niebawem stłumiony.

Wedle wiadomości z tych źródeł rewolucjoniści dopuścili się wielu okrucieństw wobec żołnierzy i policjantów. W okręgu Oviedo górnicy katolicycy współdziałali z wojskiem.

Rząd broni swego autorytetu

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą, że rząd na wtorkowym posiedzeniu korte-zów zgłosi ustawę o przywróceniu kary śmierci, zwiększeniu ustawy o wolności strajku oraz ustawę o rozbrojeniu ludności cywilnej.

MADRYT, (Pat). Rząd centralny ogłosił zapomocą radja, że funkcjonariusze państwowi, którzy nie wrócą dziś do pracy, zostaną natychmiast zwolnieni. Półoficjalnie donoszą, że urzędy publiczne funkcjonowały prawie normalnie, natomiast w miejscowości Vitiria wybuchł strajk powszechny.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa ogłasza następujące informacje o sytuacji wewnętrznej w Hiszpanji.

Na dziś wieczór zapowiedziano ponowne nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Przed posiedzeniem gen. Ochoa ze sztabu generalnego udał się samolotem do stolicy prowincji Asturji, Oviedo celem zbadania sytuacji na miejscu i poinformowania rządu.

OFIARY.

Specjalny korespondent „Journala” donosi, że liczba ofiar rozruchów w Hiszpanji wynosi już zgórą 100 zabitych z tego przypada 60 na samą Asturję.

ZAMKNIĘCIE GRANIC.

PARYŻ, (Pat). „Le Matin” donosi, że w dniu wczorajszym została zamknięta granica francusko - hiszpańska.

Niemcy chcą się zbroić oficjalnie

PARYŻ, (Pat). „Echo de Paris” podaje sensacyjną wiadomość, a potwierdzoną następnie przez „L Oeuvre”, jako pochodzącą ze źródeł mianodajnych, że główne dowództwo Reichwehry domaga się stanowczo, aby rząd Rzeszy odrzucił oficjalne klauzule militarne traktatu Wersalskiego, gdyż fabrykacja czołgów nie może być dłużej ukrywana.

Gen. Blomberg podał dzień 1 października, jako ostateczny termin wypowiedzenia tych klauzul.

Dzienniki dodają, iż sprzeciwił się miał jakoby temu von Neurath.

Premier Węgier przyjedzie 15 b. m.

Przyjazd do Warszawy premiera Węgier p. Gömbösa spodziewany jest w poniedziałek 15 b. m. W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie premier

Gömbösz obecny będzie na szeregu przyjęć i recepcyj oficjalnych. Trzeci dzień swego pobytu premier Węgier spędzi prawdopodobnie w Krakowie.

LINJA DRUSKIENIKI — PORZECZE została otwarta

Wczoraj odbyło się otwarcie 18 klm. nowej linii kolejowej, łączącej stację Druskieniki z uzdrowiskiem Druskieniki. Stacja Druskieniki leżąca na linii kolejowej Warszawa—Wilno od tej pory nazywać się będzie PORZECZE.

Na uroczystość otwarcia przybyli z Warszawy minister komunikacji Butkiewicz, Prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemiński, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji Piasecki, podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr Piestrzyński, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i dyrektor kolei państwowych w Warszawie i Wilnie. Obecny był również były premier Aleksander Prystor.

Po mszy św. odprawionej przez JE. Ks. Arcybiskupa Jalbzykowskiego, metropolitę wileńskiego nastąpiło poświęcenie nie nowowbudowanej linii przez Ks. Biskupa, przyczem Ks. Arcybiskup wygłosił krótkie przemówienie wskazując, że dzieło dzisiejsze jest jednym z dalszych ogniw rozwoju wzrastającej potęgi i siły Państwa. Następnie Ks. Arcybiskup złożył na ręce Pana Ministra życzenie — aby dzieło to dało jaknajlepsze wyniki.

Skolei przemawiał dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Falkowski, który zobrazował przebieg prac budowy nowej linii. Następnie minister komunikacji Butkiewicz przejął wstęgę przy dźwiękach hymnu narodowego, dokonując tem samem otwarcia linii, po czem odbyło się zwiedzenie dworca na stacji Porzecze — dawniej Druskieniki.

Skolei minister Butkiewicz oraz obecni dokonali przeglądu na placu przed dworcem defilady kompanii PW i oddziałów junaków, zajętych przy budowie linii.

Budowa nowej linii kolejowej Porzecze—Druskieniki trwała 5 miesięcy, poczynając od dnia 26 kwietnia rb. do dn. 1 października rb. Ogólny koszt budowy wynosi okragło 1 milion 300 tysięcy złotych.

Znaczenie nowootwartej linii jest duże. Do obecnego czasu Druskieniki stacja i Druskieniki uzdrowisko połączone były jedynie komunikacją autobusową i samochodową. Wobec braku dogodnej komunikacji uzdrowisko nie mogło do tychczas wykorzystać swych urządzeń kąpielowych. Nowowbudowana linia

Narodowy kościół niemiecki

BERLIN. (Pat.) Organ katolicki „Germania“ donosi o powstaniu w Essen nowego związku pod nazwą „katolicko-narodowy ruch kościelny“, do którego przyjmowani są Niemcy chrześcijanie bez różnicy wyznania. Jako cel „katolicko-narodowy ruch kościelny“ ogłasza sworzenie katolicko-niemieckiego kościoła narodowego z niezależnym od Rzymu biskupem na czele oraz językiem niemieckim w liturgii.

Proces Sidzikauskasa o przywłaszczenie

BELIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że dziś przed południem rozpoczął się przed kowieńskim sądem okręgowym sensacyjny proces przeciwko długoletniemu posłowi litewskiemu w Berlinie a ostatnio w Londynie Sidzikauskasowi. Jest on oskarżony o wzięcie od obywateli niemieckich rzekomo na cele dobroczynne około 80.000 marek za mianowanie ich litewskimi konsułami honorowymi.

Ostro w Kłajpedzie

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że komendant okręgu kłajpedzkiego pozbawił mandatu poselskiego przewodniczącego sejmiku kłajpedzkiego Wasch kiesa.

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku Wasch kiesa zaprezentował przeciwko zarządzeniu odbierającemu mu władzę nad strażą sejmiku.

Agenci - tki

poszukiwani do sprzedaży na raty artykułów pierwszej potrzeby. Pierwszeństwo mają PP. Emeryci i zredukowani urzędnicy. Wilno, Trocka 3—2-a 10—2, 5—7 pp.

przyczyni się do rozwoju Druskienik — uzdrowiska.

Na dystansie Porzecze — Druskieniki wybudowano 2 stacje narazie przewidziane na 7 i 13 klm. Pierwszy z tych przystanków nazywa się Jagoda, drugi na 13-ym klm. Ondyna.

W ten sposób — jak oświadczył inż. Falkowski — wyraża się wdzięczność

Marszałkowi Piłsudskiemu przez nadanie nazw przystankom, wiążących się z imionami jego córek.

W uroczystości otwarcia wzięła tłumnie udział ludność uzdrowiska Druskieniki i okolicznych miejscowości.

Bardziej szczegółną relację z tej uroczystości zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

SCEPTYCZYM MUSSOLINIEGO

„Konferencja rozbrojenowa zbankrutowała“

RZYM. (Pat.) Na zakończenie 3-dniowego pobytu w Medjolanie Mussolini wygłosił dziś wielką mowę polityczną przed wielotysięcznym tłumem.

Na początku Mussolini potępił liberalny system gospodarki i wypowiedział się przeciw upaństwowieniu gospodarstwa narodowego, natomiast jedyne rozwiązanie tego zagadnienia widzi w ustroju korporacyjnym.

Nie ma wiele możliwości polepszenia stosunków z Jugosławią, dopóki trwają polemiki, które ranią Włochy w najczulszą stronę. Pierwszym warunkiem przyjaźni jest, aby nie poddawać w wątpliwość

walorów armii włoskiej. Pod adresem Jugosławji Mussolini powiedział: Czujemy się i jesteśmy silni, możemy więc jeszcze raz zaoferować możliwość porozumienia, dla którego istnieją faktyczne warunki.

Broniliśmy i bronąć będziemy niepodległości republiki austriackiej. Ci, którzy utrzymują, że Włochy żywią agresywne zamiary wobec Austrii i chcą rozciągnąć nad nią coś w rodzaju protektoratu, albo są nieświadomi tego, co mówią, albo kłamają.

Stosunki włosko-francuskie mniej więcej od roku poprawiają się i jeżeli osiągnie

Zjazd Zw. Strzeleckiego nie odbędzie się

KATOWICE. (Pat.) Zapowiedziany na 13 i 14 bm. do Katowic ogólnopolski zjazd Związku Strzeleckiego został odwołany. Zjazd odbędzie się w terminie późniejszym.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres“ poleca
M. DEULL
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 999

Wizyta króla Jugosławji w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Francuskie sfery rządowe pragną nadać oficjalnej wizycie pary królewskiej charakter wyjątkowo uroczysty.

Para jugosłowiańska przybędzie do Marsylii w dniu 9 bm. i będzie powitana przez francuskiego ministra spraw zagranicznych i ministra marynarki. Do Paryża przybędzie 10 bm. rano. Na spotkanie pary królewskiej uda się na dworzec prezydent republiki Lebrun. Pobyt gości w Paryżu potrwa 3 dni.

Uroczystościom towarzyszyć będzie wyteżona praca dyplomatyczna reprezentantów obu państw. Prasa francuska

powtarza deklarację premiera Doumergue'a i ministra Barthou, ogłoszone w formie wywiadów w dziennikach białogrodzkich. Barthou oświadczył w tej deklaracji, że Francja nigdy nie miała zamiaru poświęcać stosunków z M. Enteną na rzecz nowych przyjaźni, podkreślając, że między Francją a Jugosławią nie ma żadnych spraw spornych.

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Królewska para jugosłowiańska w towarzystwie ministra spraw zagr. Jevticza odpłynęła dziś o godz. 10.45 na pokładzie pancernika „Dubrovnik“ do Francji.

niemy porozumienie, którego sobie życzymy, będzie ono pożyteczne dla obu krajów i ogólnych interesów Europy. Okaże się to wszystko w końcu października lub z początkiem listopada.

Poprawa stosunków wśród narodów europejskich jest tem bardziej pożyteczna w obliczu bankructwa konferencji rozbrojenowej. Nie ulega wątpliwości, że Henderson, jak każdy Anglik, jest bardzo uparty, ale nie uda mu się zbudzić Łazarza rozbrojenowego, który jest głęboko przytłoczony masą ciał i okrętów wojennych. Skoro tak rzeczy stoją nie zdziwi nas, żeśmy zdecydowali się przeprowadzić całkowite przygotowanie wojenne narodu włoskiego. Jeżeli będzie pokój prawdziwy i owocny, któremu towarzyszyć będzie sprawiedliwość, to upiększymy naszą broń gałązką oliwną, jeżeli jednak stanie się inaczej, to ostrze naszych bagniet upiększymy wawrzynami zwycięstwa. To oświadczenie wywołało oklaski i okrzyki „Duce, duce, duce“.

Barthou jedzie do Rzymu w listopadzie

PARYŻ. (Pat.) „Paris Soir“ donosi, że podróż ministra Barthou do Rzymu w zasadzie ustalono na 3 listopada. Minister Barthou przybyłby do Rzymu 4 listopada i wzięłby udział w wielkich uroczystościach rocznicy zawieszenia broni.

—o[o—

Kronika telegraficzna

— JUŻ ZIMA. W północnej Finlandji rozpoczął się już sezon zimowy. Opady śnieżne wynoszą ponad 7 cm. Pojawili się już narciarze.

— DWA TAJFUNY. Nad Indochinami przeszły w krótkich odstępach czasu jeden po drugim, tajfuny które spustoszyły wybrzeże Annam. Wiele domów burza doszczętnie zniszczyła. Zabitych jest przeszło 60 osób.

— POLICJA BULGARSKA wykryła w Starej Zagorze organizację komunistyczną. Aresztowano 45 osób.

— ORKAN ŚNIEŻNY SZALEJE. Przy ujściu rzeki Ob (północno-zachodnia Syberja) szaleje orkan śnieżny. Na ratunek zagrożonej floty rybackiej wysłano specjalną ekspedycję.

— FASZYŚCI W ANGLJI. W czasie zebrania faszystów w Plymouth, na którym przemawiał przywódca partii faszystowskiej Mosley, doszło do poważnych starć. Poranionych zostało 20 osób.

— KOMUNISCI W BULGARJI. Policja polityczna aresztowała w Borysowgradzie licznych członków szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Ogółem aresztowano 67 osób, w tej liczbie wiele kobiet i młodzieży.

Dr. E. GLOBUS

(Choroby skórne i weneryczne)

powrócił.

Wileńska 22, od 10 — 12 i 5 — 7.

Dr. Med. JAKÓB KOPELOWICZ

(Chor. wewnętrzne i oczu)

Święciany, 3-go Maja, tel. Nr. 6

powrócił.

Dr. A. LIBO

powrócił

Zawalna 22 m. 7

przyjm. od 12—1 i od 3—5.

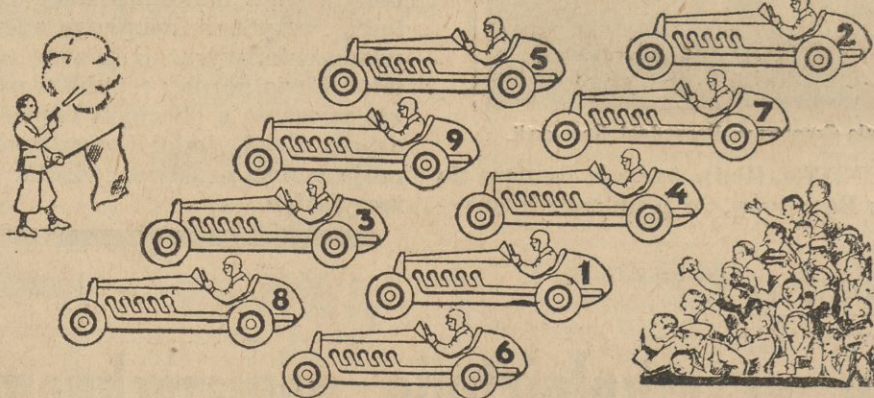
Dr. S. MARGOLIS

Röntgenolog — powrócił

Wilno, Wileńska 39, tel. 9-20

Duży plac lub działki budowlane do sprzedania — Wilno, ul. Ponarska 53

Start do miljona



rozpocznie się 18 b. m.

Zdobyć miljon i inne kolosalne sumy pieniężne może każda osoba, posiadająca

LOS 1-ej KLASY,

nabyty w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

— LICHTLOS —

Wielka 44

WILNO

Mickiewicza 10

Oddział: Gdynia, Św. Jańska 10

Katastrofa samolotowa

1 zabity i 1 ranny

KIELCE. (Pat.) Dziś rano w Zagnańsku, w odległości 1 1/2 klm. od Kielc wydarzył się wypadek samolotowy. Spowodu gęstej mgły lotnicy stracili orientację i musieli lądować. W czasie lądowania samolot runął na wierzchołki sosen w lesie państwowym nadleśnictwa Samsonów. Wierzchołki kilku sosen zostały złamane a dwie

sosny zostały ścięte do pnia. Samolot rozbił się. Pilot porucznik żandarmerji Horski został zabity na miejscu, doznając rozbicia czaszki i złamania nogi a obserwator kpr. Kazimierz Żuchowski został ciężko ranny i przewieziony do szpitala.

NA SAARSKIM FRONCIE

Antychryst czy posłanec Boży? — Ilu jest w wyborców w okr. Saary? — Zaczarowane sale i kioski — Mr. Knox poszukuje ochotników — Włosko-belgijsko-litewska policja w okr. Saary

Jedną z sensacyj dnia w okr. Saary jest otwarte wystąpienie trzech katolickich księży na korzyść prohitlerowskiego „niemieckiego frontu“. Wystąpienie to nie ma bynajmniej tylko lokalnego znaczenia.

Jak wiadomo, ostatnio w Niemczech



Knox przewodniczący Komisji Rządzącej Saary.

wzrosły obawy, że w związku z fermentem wśród ludności katolickiej Saary powodzenie plebiscytu jest zagrożone na katolickim odcinku. 70 proc. ludności okr. Saary wyznaje katolicyzm. Dlatego też jest jasne, że głos kościoła katolickiego w tej sprawie może mieć decydujące znaczenie dla wyniku plebiscytu.

Oficjalnie kościół katolicki zajął pozycję neutralną i wstrzymuje się dotąd od enuncjacji w sprawie plebiscytu. Ale poszczególni księża wystąpili na arenie w charakterze agitatorów.

Wyborcza kampania, która obecnie ma miejsce w okr. Saary, nie jest zwykłą kampanią wyborczą. Jest to walka na śmierć i życie. Podniecenie politycznych namiętności jest niezwykle.

Jeżeli zwolennicy „niemieckiego frontu“ utrzymują, że walka toczy się między Niemcami i Francją i widzą w przeciwnikach połączenia „zdrajców narodowych“, „pachołków Francji“, to przeciwnicy połączenia uważają się za dobrych Niemców i utrzymują, że walczą nie przeciw Niemcom, lecz przeciw hitlerowskiej dyktaturze, „o ostatni wolny skrawek ziemi niemieckiej“, o „niemiecki Piemont“. Okręg Saary, ich zdaniem, wińien stać się promieniującym ogniskiem „nowych, wolnych Niemiec“.

Tak wyglądają w okr. Saary przeciwne sobie fronty.

Kościół katolicki mógł albo całkiem wstrzymać się od ingerencji albo otwarcie opowiedzieć się po stronie jednej z wrogich grup. W istocie jednak jesteśmy świadkami całkiem innego zjawiska. Trzej księża katolicy — Arenz, Würzen i Wilhelm — otwarcie występują na korzyść „niemieckiego frontu“, inni katolicy duchowni — niemniej otwarcie występują na korzyść status quo

Przytem wówczas, gdy ksiądz Arenz na wiecu w miejscowości Schwemmlingen nazwał kanclerza Hitlera „posłannikiem Bożym“, inni katolicy duchowni nazywali go „Antychrystem“ i wzywali do wojny krzyżowej przeciw Trzeciej Rzeszy!

Obiektywny obserwator musi stwierdzić, że wśród katolickiego duchowieństwa w okr. Saary widocznie istnieją bardzo poważne różnice w sprawie roli dziejowej Adolfa Hitlera. Ale oświadczenie ks. Arenza wskazuje na to, że wśród katolickiego duchowieństwa istnieją tacy, którzy uważają Adolfa Hitlera za „pos-

łannika Bożego“. Dotąd słychać było takie zdania tylko z ust tych ewangelickich pastorów, którzy są stronnikami biskupa Müllera. Obecnie ta formułka znajduje się, jak widać, zwolenników również wśród katolickiego duchowieństwa. Jest to bardzo znamienne i ilustruje słabość katolickiej pozycji w samej Rzeszy.

Szeregi wiernych, gotowych złożyć w ofierze za wiarę pensję, emeryturę, honorarja, tantjemy, pójść do więzień, zniesić tortury, bojkot, pozbawienie oszczędności, rozgromienie „majątkowości“ przez sfanatyzowane elementy, głód przez tygodnie, miesiące, lata — grun-

townie przerzedziły się. Pewien ksiądz katolicki, dotąd znajdujący się w Niemczech, pisał niedawno w liście prywatnym, że „w godzinie prób i cierpień“ kościół katolicki w Niemczech straciłby co najmniej dwie trzecie części swego składu. Dwie trzecie części niemieckich katolików, jego zdaniem, napewno nie ostałyby się przed naciskiem aparatu państwowego i odstąpiłyby od kościoła... Niedawne doświadczenie z cerkwią prawosławną w Rosji wskazuje, że obawy te nie są bezpodstawne.

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

„Polska nie jest terenem doświadczalnym“

Wywiad „Gazety Polskiej“ u min. Becka

W wywiadzie, udzielonym „Gazecie Polskiej“ i umieszczonym tam wczoraj dał P. Min. Beck ciekawą motywację stanowiska polskiego, które znalazło wyraz w deklaracji z dn. 13.IX r. b. w Genewie.

„Zupełna jałowość dotychczasowych dyskusji nad sprawą generalizacji traktatów mniejszościowych — mówi Min. Beck — skłoniła rząd polski do postawienia tej sprawy tak, aby państwa musiały się wyraźnie wypowiedzieć — to zn. w formie wniosku o generalizację zobowiązań mniejszościowych.“

W rezultacie uzyskaliśmy stwierdzenie następujących trzech odmiennych stanowisk, zajętych przez przedstawicieli różnych państw.

A więc — znalazła się grupa państw, która poparła wniosek nasz bez zastrzeżeń. Nie była ona jednak liczna.

Szereg innych państw wypowiedział się nieodwrotnie przeciwko generalizacji, określając ten system ochrony mniejszości, jako niemożliwy do przyjęcia dla siebie.

Wreszcie pozostałe państwa popierały tezę o generalizacji teoretycznie, nie kryjąc pesymizmu co do możliwości wprowadzenia jej w życie. Zatem — praktycznie biorąc — wniosku nie poparły.

Nawiasem mówiąc — nawet między państwami, podlegającymi zobowiązaniom mniejszościowym można było spotkać się z opinią, że pomimo dyskryminacyjnego charakteru obecnego stanu rzeczy przedstawia on dla nich pewne korzyści. Co do mnie, to przynajmniej otwarcie, że w dotychczasowym systemie nie zdołałem nigdy zauważyć najmniejszych korzyści ani dla Polski, ani dla mniejszości, ani dla Ligi.

Ponieważ dla przyjęcia wniosku o generalizację zobowiązań mniejszościowych potrzebna jest jednomyślna uchwała Zgromadzenia Ligi — zaś deklaracje złożone w dyskusji nad tym wnioskiem przesądziły ponad wszelką wątpliwość jego losy na tegorocznym Zgromadzeniu —

stała się zgoda zbędna procedura głosowania, którą go też nie domagaliśmy się.

Osiągnęliśmy natomiast całkowite wyjaśnienie.



Min. Józef Beck.

nie sytuacji. Poszczególne państwa określiły swoje stanowisko — nie pogłębiając co prawda zbytnio motywów. Jeden z delegatów krytyku-

jących naszą deklarację — zresztą w nieskazitelnie kurtuazyjnej formie i najgłębiej badając — sięgając w swej argumentacji — dopatrywał się w naszym stanowisku paradoksu. Widział go mianowicie w tem, że — z jednej strony — krytykujemy dotychczasowy system, z drugiej zaś — chcemy go upowszechnić. Paradoks ten jest pozornym.

Po 1-sze bowiem — dopiero przez postawienie przez nas sprawy w ten sposób można było osiągnąć rzeczową debatę nad wartością obecnego systemu ochrony mniejszości oraz otwarte stwierdzenie przez cały szereg państw, że system ten uważałyby dla siebie za nieznośny. Ujawniło się tedy, że pogląd Polski na tę sprawę nie był tylko subiektywnym poglądem.

Po 2-gie — jedną z głównych wad systemu obecnego jest to właśnie, że dotyczy on tylko niektórych państw — nie zaś wszystkich narówni i wyklucza tak doniosły naturalny regulator stosunków między państwami i narodami, jakim jest zasada wzajemności. Te dwa momenty już wystarczają aby zbici zarzut rzekomej paradoksalności naszego stanowiska.

Wynik wywołanej przez nas rzeczowej debaty dał niewątpliwie pełne moralne uzasadnienie drugiej części złożonej przez mnie w dniu 13 września deklaracji — która — rzecz prosta — pozostała całkowicie w mocy, to jest, że „do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, rząd polski nie będzie współpracował z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości“.

Liga Narodów jest zespołem państw suwerennych. Respektujemy zdanie innych państw, z których każde samo najlepiej pojmuje swoje interesy. Niezależnie od formalnej strony rzeczy nie widzimy moralnej podstawy zmuszenia państw do przyjęcia zobowiązań, które uważają dla siebie za niewłaściwe. Ale ten sam punkt widzenia uważamy z całą stanowczością za obowiązujący i w stosunku do nas.

W przebiegu omawianej debaty — wprost, lub między wierszami wszystkich deklaracji — można było wyczuć stwierdzenie: że ani dzisiaj stan życia międzynarodowego, ani coraz silniej akcentująca się ewolucja Ligi Narodów nie wskazują na to, aby system ochrony mniejszości narodowych przez organy międzynarodowe był dojrzały. Mogę przychylić się do tego zdania; ale — rebus sic stantibus — konkluzja nasza jest jasna i jedyna: Polska nie nadaje się na teren dla eksperymentowania niedojrzałych systemów — i terenem tym nie będzie.

Dziś Wilno wita min. Becka

Jak już donosiliśmy dzisiaj w niedzielę rano pociągami pospiesznym z Warszawy o godz. 7,40 przyjeżdża do Wilna w charakterze prywatnym minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck, który jako b. żołnierz 1 p. a. l. weźmie udział w uroczystościach 20-lecia

W związku ze znanym wystąpieniem w Genewie min. Becka w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych organizacje i społeczeństwo wileńskie zbierze się w niedzielę rano na placu przed dworcem kolejowym celem powitania Ministra.

Zadużo kobiet...

Spotkałem w kawiarni dwóch znajomych, dawno niewidzianych, młodego i uroczego doktora i zażywnego mecenasa. Jak to w sezonie, zaczynamy się dzielić wrażeniami z wakacji. A gdzie? A jak? A ile kosztowało?

Moi panowie mają jakieś zmizerowane miny, pewne wycieńczenie maluje się na ich twarzach, a o lecie bąkają jakoś bez entuzjazmu. Co u licha? Jakiegoż lata im trzeba jeśli tegoroczne nie zadawałnia? Chyba, że wybrali się do Małopolski i deszcze, powódzie? Bynajmniej. Oszczędnie pojechali: doktor do wiejskiego dworu nad jeziorami, a mecnas do „kapieli“ krajowych, w suchym miejscu. „Cóż więc?“

„Ach, panie mój miły“, wzdycha mecnas — „Jaka to może być kuracja, po wiedz mi, tam gdzie za człowiekiem sto bab ugania się przez 24 godziny? Wcale

mi się wtroba nie poprawiła, a żółć mogła się rozlać. Wyjechałem umyślnie w inne miejsce niż żona, chociaż kochałam mnie więcej wiernie. Ale rozumiecie, że czasami od najdroższej osoby trzeba odpocząć. Nie słyszeć o drobiazgach, o wielkich dramatach domowych i społecznych problematach. Bo to tak: geś zawraca ci głowę głupstwami, a rozumna ciężka artylerja „kwestji“ bombarduje i tak czy owak, spokoju człek nie ma.

Więc pojechałem sobie do wód. Kąpiele, picie u źródła, deptak; unikam towarzysztwa, od kobiet odchodzę nawet nie patrząc w tę stronę, znajomych pań jakoś na szczęście niema. Licho nadało deszcz. Cóż robić w deszczu, w miejscu kąpielowym? Tylko bridż może uratować od samobójstwa. Siadam. Tak się stało, że z damami... No, skończyło się! Jedna, literatka, stara panna, pisząca erotyczne wiersze, czy możecie sobie wyobrazić coś groźniejszego dla spokoju ludzkiego? Ro-zeg-zal-to-wa-ła

się do mnie. Zaczęła mnie ubóstwiać, dośzukiwała się we mnie niezwykłych „możliwości duchowych“... umysłu ponad przeciętność, wmawiała mi, że powinienem mieć więcej ambicji i zostać ministrem, a ona będzie moją Egerją, jak... baronową Krüdener Alexandrą I. Wstydziłem się przyznać, że nic nie wiem o tej damie, więc kiwałem głową, a ona gadała jak pytel, wymowa łała się z niej jak z kranu...

Gorzej było z drugą: pani dyrektorka, w dwie godziny po poznaniu się na deptaku, zaproponowała spacer do kawiarni w lesie. Żle myślę sobie, skończył się mój spokój i kuracja zagrożona... — Ale cóż, idę, wszak jestem z pokolenia które służy kobiecie, ile może i jak może. Trzebaż biedy burza nas zaskoczyła, burze zawsze bywały sprzymierzeńcami kobiet. I teraz... zaledwie zagrzmiało, dyrektorka zaczęła oczy przewracać, aż jej się tynk z twarzy posypał i oznajmiła, że dostanie ataku nerwowego jeśli

nie pójdziemy do zamkniętego pokoju. Poszliśmy. I ta Putyfara rzuciła się na mnie. Co miałem robić? Człowiek jestem dobrze wychowany, przedwojennego typu... kłamał babę, byłbym ją uduślił, a ona dusiła mnie w uściskach i narzekała na męża, że przemęczony pracą zaniedbał jej wdzięki?! A ja? Nie byłem przemęczony? Nic nie pomogły tłumaczenia że kuracja, że ludzie, opinia, że i doktor może zabronić.. jak snopkiem w młocarni tak mną szarpały te dwie czarownice, nie dawały z żadną inną rozmawiać, ani spojrzeć na młodsze i piękniejsze, odstraszały mężczyzn, wreszcie jak się podarły ze sobą o mnie, tak zabrałem się i nie dokończywszy kuracji wyjechałem. No... „dokończył z półusmiechem“ do pewnego stopnia jest przyjemnie mieć powodzenie w moim wieku, ale żeby już nie zabardzo“.

„Co do mnie“, przemówił z kolei melancholijny doktorek, „zdecydowałem się na letnisko we dworskim pensjonacie, w

Na Saarskim froncie

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

Drugą sensacją dnia w okr. Saary jest obliczenie wyborców. Okręg Saary liczy 800.000 mieszkańców. Ale prawo głosowania posiadają tylko te osoby, które 28 czerwca 1919 r. były stałymi mieszkańcami okr. Saary.

28. 6. 1914 r. okr. Saary liczył 598.000 mieszkańców. Ponieważ część ich wymarła, inna część nie ma jeszcze prawa głosu, według obliczeń jednego z organów, zwolenników status quo, liczba wyborców nie może przewyższać 445.000. Tymczasem spisy już zawierają 520.000 wyborców, przyczem codziennie zgłasza się tysiące z reklamacjami, że ich nie słusznie pominięto. W szczególności z pretensjami tego rodzaju zgłaszają się Żydzi i znani z antyhitlerowskiej orjencji Niemcy.

Wyborcza kampanja istotnie odbywa się w nierównych warunkach. W całym okr. Saary burmistrz tylko jednej miejscowości Vöblingen wyraził zgodę na wiece zwolenników status quo w sali miejskiej. Wszyscy inni burmistrzowie gorycznie odmówili i oddają samorząd we lokale tylko na wiece prohitlerowskie „niemieckiego frontu“.

Rozpatrywała tę sprawę Rara Ligi Narodów. Ma się ukazać rozporządzenie komisji rządzącej Saary, zobowiązujące właścicieli sal do odnajmowania ich wszystkim politycznym ugrupowaniom.

Oto jeszcze inne charakterystyczne fakty. W m. Saarbrücken, jak i w innych miastach okr. Saary, w żadnym kiosku nie można otrzymać antyhitlerowskiej gazety. Są sprzedawane one tylko na stacji.

Wogóle ta tajna S. A. — „saarski legjon“ — bardzo niepokoi komisję rządzącą. 17.000 saarskich bezrobotnych otrzymało w Niemczech wojskowe i polityczne przeszkolenie i w charakterze „politycznych żołnierzy“ częściowo powróciło już do kraju. Ze strony tych „politycznych żołnierzy“ oczekiwane są najrozmaitsze niespodzianki przed i po wyborach.

Komisja rządząca Saary wzmacnia organy bezpieczeństwa publicznego i poszukuje ochotników. Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol listownie zwrócił się do członków Ligi z prośbą okazania poparcia sprawie werbowania ochotników dla Saary. Zgodę wyraziły tylko Włochy, Belgja i Litwa. Szczegółnie serdecznie odezwał się Mussolini, który przyrzekł „wszelkiego rodzaju poparcie“.

Nietrudno zgadnąć dlaczego Mussolini tak gorąco pragnie bronić okr. Saary od „politycznych żołnierzy“ swojego „przyjaciela“ Adolfa Hitlera.

Jeden z organów „niemieckiego frontu“ złośliwie zauważył, że „saarscy marksiści pragną opieki włoskich faszystów“, na co organ marksistów odpowiedział, że już zgóry cieszy się spowodu mających odbyć się scen... „bratania się włoskich i niemieckich faszystów w okr. Saary“.

Obserwator.

Choroba następcy faraonów



Fuad król Egiptu.

W pałacu królewskim w Kairze spoczywa złożony ciężką niemocą król egipski Fuad. Chorobą następcy tronu interesuje się szczególnie Anglia, pośrednio zaś — cały świat. Ewentualna śmierć egzyptologicznego władcy wywołałaby — jak się uważa — komplikacje na Bliskim Wschodzie.

MŁODZIEŃCZE LATA FUADA.

Gdy oglądamy w pismach podobiznę obecnego władcy Egiptu, gdy patrzymy na tę marsową twarz z wąsami podkreconymi do góry a la Wilhelm II-gi, twarz dobrze odżywianego mężczyzny o bystrych oczach — nigdy byśmy nie przypuścili, że Fuad ma już lat 36. Urodził się on 26 marca 1888 r. w El-Gizeh, miejscowości słynnej z piramid i wielkiego sfinksa. Był szóstym zrzędu synem chedywa Izmil-Paszy z dynastji Alich.

Jako kilkunastoletni chłopak wysłany został na studia do Szwajcarii. Następnie przeniósł się do Neapolu, gdzie utrzymywał przyjazny kontakt z włoską rodziną królewską. Wreszcie udaje się młody Fuad do Turynu, aby wstąpić do tamtejszej akademii wojennej. Ukończył ją jako oficer-artyleryzta. Praktykę wojskową odbywał w 13-tym pułku artylerji włoskiej, stacjonowanym w Rzymie. Z powyższego widzimy, że chętny władca Egiptu łączył w młodości liczne więzy z piękną Italią.

CYWILIZOWANIE RODAKÓW.

Po krótkim pobycie w Konstantynopolu powraca Fuad do kraju ojczystego. Dzięki swemu wysokiemu urodzeniu i randze wojskowej rozwija w Egipcie czynną działalność cywilizacyjną. Egipt — ongiś kolebka wysokiej cywilizacji — cofnął się w ciągu wieków bardzo w stosunku do poziomu kulturalnego innych krajów. Starożytny kraj faraonów snuł swój królewski sen grobów i mumii. Wegetował w ciemności, jako wasal barbarzyńskiej Turcji.

Fuad cywilizuje swych fellachów i koptów jak może. W 1908 r. zakłada dla nich uniwersytet. Zakłada Towarzystwo ekonomji politycznej, statystyki i prawodawstwa. Oświeca, naucza, działa przykładem.

FUAD SULTANEM.

We wspomnianym wyżej okresie rządził Egiptem kuzyn Fuada nastrojony turkofilsko chedyw Abbas Hilmi. Anglia, która już w XIX w. stanęła w Egipcie i Sudańskie mocną, zbrojną stopą niechętnie patrzyła na Abbasa. Wolałaby widzieć w pałacu kairskim kogoś, kto by więcej słuchał podseptów Londynu, niż Stambułu. Okazja czynu rychło się nasunęła. Wybuch wojna światowa. Turcja, dyrygowana przez nie-

mieckich sztabowców zagraża arcyważnej dla Brytanji arterji komunikacyjnej: Kanałowi Sueskiemu. Anglia nie waha się dłużej. W grudniu 1914 r. usunęła ze stanowiska turkofila — Abbasa Hilmi i mianuje chedywem Huseina Kamila, rodzzonego brata Fuada, a swego powolnego sługę. Zmiana ta pozwala oddziałom egipsko-angielskim odeprzeć kilkakrotnie ataki wojsk tureckich na Kanał Suezki.

W październiku 1917 r. Abbas Hilmi umiera. Władzę obejmuje z ramienia Anglii, która w międzyczasie zdążyła rozciągnąć nad Egiptem formalny protektorat, Fuad. Zostaje on chedywem Egiptu i sułtanem Sudanu.

KRÓL FUAD I.

Wypadki toczyły się szybko. Wojna światowa dobiegała końca. Hasło Wilsona o samookreśleniu narodów znajdowało powszechny żywy oddźwięk. Egipt też drgnął i zbudził się do życia samostannego. Nacjonalisci najęscowci ze słynnym Zaglul-Paszą na czele rozwinęli gorączkową działalność, nie cofając się nawet przed aktami terrorystycznymi w stosunku do angielskich dygnitarzy. Anglia próbowała stosować represje, deportując wybitniejszych działaczy. Nie to jednak nie pomogło. Ruch przybrał charakter żywiołowy. Wypróbowana mądrość polityczna Wielkobyrtanji kazala Londynowi ustąpić. Dnia 28 lutego 1922 r. zniesiony został oficjalnie protektorat angielski nad Egiptem, zaś w dwa tygodnie potem — 15 marca 1922 r. — Fuad koronował się na króla Egiptu, Nubji, Sudanu, Kordofanu i Darfuru. W rok potem — 19 kwietnia 1923 r. — nadaje Fuad I swemu krajowi konstytucję.

PATENTOWANE GILZY

„TYTONIÓWKI“

wyrabiane z włóknami tytoniowymi

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Osobliwa historia z Kiele

Mimo całej rozpiętości rubryki niniejszej nie myślałem nigdy, aby można w niej omawiać katastrofę samolotową. Katastrofy takie to wydarzenia tragiczne. Jeśli nawet uda się uratować życie pilota i pasażerów, to jednak rozbiście na strzępy maszyny jest stratą bolesną wobec znacznej wartości materialnej, jaką przedstawia taki samolot.

Ostatnia u nas katastrofa samolotu sanitarnego, wobec szczegółów, jakie wywlekło wczoraj na światło dzienne jedno z pism małopolskich, zawiera sporo materiału farsowego. Jest niestety prawdopodobne, że władze nasze, pozbawione poczucia humoru, odmiosną się raczej na ponuro do aktorów i inscenizatorów tej wesołej historii.

Bohaterem farsy jest zasłużony polski samolot sanitarny, jak na nasze stosunki olbrzym, bo aż pięciociosobowy. Aparat ten zdobył w roku ubiegłym pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie sanitarnym w Madrycie, jest więc swego rodzaju doskonałością. Właściwie nie jest a był, gdyż to, co z niego pozostało całe, absolutnie nie nadaje się do latania.

Zasłużony ten aparat facygowano z Krakowa, by jak najspieszniej przewieźć chorą porucznikową do specjalisty w grodzie stołecznym. Mimo, że w Kielcach niema odpowiedniego lotniska, zaryzykowano lot i wielki aparat zdołał szczęśliwie wylądować na jakiejś łączce podmiejskiej. Łądowanie było widocznie niełatwe, gdyż pilot, opuściwszy samolot, udał się do restauracji hotelu „Wersal“ i tam krzepił siły do godziny 5-ej rano.

Łądowanie odbyło się o godz. 4-ej po południu. O szóstej odszedł z Kielec pociąg który mógł p. porucznikową wygodnie zawięzić do Warszawy na 11-tą w nocy. Tymczasem samolot

stał sobie na łączce, a dopiero o godz. 9-ej rano następnego dnia wniesiono chorą na noszach do aparatu, a oprócz niej wsiadli tam brat jej, oficer pilot, mechanik pilot i porucznik mąż.

Najbardziej intensywne „krzepienie“ się w restauracji „Wersal“ nie pomogło, niestety pilotowi do wystartowania z miniaturowej łączki. Na stał się kapotaż i jak podają pisma małopolskie:

„Maszyna do tej pory leży na polach, na zaoranym gruncie ze strzaskaniem śmigłem, zgniecionymi skrzydłami i szeregiem innych uszkodzeń. Świecna i kosztowna maszyna, która rozniosła chlubę polskiego imienia po świecie, leży zgruchotała na zapadłej łące, a pasażerowie zaraz po wypadku powrócili dorożką do miasta jakby po odbyciu weekendu lotniczego“.

Na wieść o katastrofie ogólne współczucie wywoływała osoba chorej. „Czy przeżyje“? — Pytano zewsząd. Możemy na to pytanie odpowiedzieć uspakajająco. Pani porucznikowa była — jak stwierdziło śledztwo — chora na egzema. Egzema to bardzo przykre wyrzuty skórne, do których dołączają się teraz pewnie wyrzuty sumienia. Egzema wywołuje wprawdzie silne i bardzo nieemiłe swędzenie, nie tak jednak straszne, by groziło życiu i wymagało pośpiesznego transportu samolotem do specjalisty.

Jak wiadomo jedynie zhytnie zamiłowanie do latania spowodowało całe nieszczęście. Oto skutki nadmiernej propagandy lotnictwa. Wprawdzie już Adam Mickiewicz powiedział: „Młodości, ty nad poziom wylatuj...“, ale gdyby żył, odradziłby z pewnością używanie do tego celu państwowego samolotu sanitarnego.

WEL.

I Ty
zostaniesz

miljonerem,

jeśli kupisz los 1-ej kl.
w słynnej z wielkich
wygranych kolekturze

L. Targownika

Warszawa, Wierzbowa 7 (Plac Teatralny). Ciągnienie
od 18 do 23 października. Zamówienia zamiejscowe za-
łatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 10241

tażnej nadziei, że uda mi się tam spotkać jakąś ładną dziewczynę, krzepką i zaradną, a z jakimś groszem by z niej uczynić dozwonną towarzyszkę mych kłopotów kryzysowych. Obawiałem się, że nie od poczęt odpowiednio, bo będzie tam hałas, muchy i obowiązek flirtowania, ale to co przeżyłem przeszło moje oczekiwania! Młode dziewczęta odznaczają się te raz rozbrajającą otwartością: zaledwie wysiadłem z bryczki, pajace w pasiastych i ozdobionych symbolami kąpielówkach, otoczyły mnie, wołając piskliwie: „Nowa ofiara, jak to dobrze, nasi panowie odpoczną!“... Dreszcz mnie przeszedł: ale co było robić? Miesiąc zapłacony, miejscowość urocza, plaża, kajak, kuchnia obfita i zdrowa, dziewczęta zresztą jak maliny... No, ale przedsięwzięcie! Panowie moi, ani dnia, ani godziny spokoju! Djabel ruchu siedział w każdej z nich i miotał każdą po drogach, polach, łąkach, lasach i wodach. Jedną żalowała że niema jeszcze aeropla-

nu żeby fruwać. Kiedy spały, dotąd nie wiem, bo nie było tej chwili, żebym pisków i chichotów nie słyszał koło domu i w domu. Jak nie z nami, to między sobą gwarzyły kochanki do świtu, a czasami gruchały jak synogarlice pod oknem lub na schodach o godz. 3 w nocy. „Panie, albo Boleczku! Taki cudny księżyc świeci, a pan chce spać“. „Chcę drogą Panno Musiu, chcę, wstydzie się, ale chcę“. „Ej, to nie, z nami pan pójdzie przecie, bo boimy się iść same do lasu, a tak tam cudnie, bosko, rozkosznie!“ I szło się, i śpiewać zaczęły, choć głos mam że szczerzy uciekają z okolicy.

Jedną popędza do kajaków, żeby pomóc znieść i żeby z nią jechać; skwar, słońce, czy nie lepiej leżeć na plaży? „Nie, to nudne, ruch przyjemniejszy, nie marudzić panie Bolku, jak jestem družynowa to wiem co mówię: jechać“. Męcząc się przy wiosłach: ledwie wróciłam, woła Hala, też cukierek, któż przeczy, ale i od cukierków można zachoro-

wać. „Kochany doktoru, musi nas pan sfotografować!“ Na plaży, w lesie, w trykotach, przy tenisie, przy flirtach, wiesz, była się gronami na gałęziach, jak stada Bandar-Logów z których trzeba było je iść zdejmować, bo „włożyć było łatwo, a teraz nie mogę się ruszyć“.

Pani Marysi rozplątała włóczki, pani Dusia opowiadała o wrażeniach z kongresu psychologów, panna Kitka lubiła żeby jej na gitarze dobrać melodię, to potem sama zagra, a Lola, Wanda, Hela i Barbarka, mogły tańczyć o każdej porze dnia i nocy.

Wymogły, żeśmy my, mężczyźni, zajęli się składkowym wieczorkiem w sąsiedztwie, do czego „doszło“ przedstawienie amatorskie na powodzian i żywe obrazy, w czasie organizowania których pani Dusia obraziła się śmiertelnie na Barbare i na mnie, że nie dostała ta kiej roli jaka się jej należała, a Hala i Hela pobity się o mnie czy o Zbyszka... bo już nawet nie siliłem się zrozumieć...

Pani Marysia przytem robiła mi codziennie co wieczór, i prawie że co noc, sceny zardości o wszystkie po kolei kobiety w domu, nie wyłączając takiej, niebrzydkiej istotnie, Urszulki, służącej.

Pod koniec pobytu czułem się bardziej wyczerpany niż na początku, a w uszach mi dzwoniło; dotąd, czy uwierzyć ci, zrywam się z najgłębszego snu, bo mi się zdaje, że słyszę dźwięczne i we sołe głosy, wołające mnie na łąki, do sadu, do wody, do lasu... lube, miłe panienki — tylko było ich zawiele! I myślicie że mogłem w tych warunkach pomyśleć statecznie o żonie? A tożby biedactwu tamte wszystkie oczy wydrapały. Zresztą tak kłębili się wciąż wszystkie koło mnie, że nie miałem czasu ani możliwości się żadnej bliżej przypatrzeć ani poznać. Ale teraz jakoś mi... słabo i nudno“...

„Otóż to“ potwierdził mecenas. „A mnie i wątroba dokucza!“

Knox.

—o[]o—

Dwudziestolecie 1 P. A. L.

Przed dwoma miesiącami — 6 sierpnia — obchodziliśmy dwudziestolecie wyjazdu kadrowki, rocznicę wskrzeszenia Armii Polskiej, dnia, w którym Naród zerwał się do skutecznej walki o niepodległość z bronią w ręku.

Jednym z etapów tworzenia wskrzeszonej Armii było uzyskanie przez Legjonów Polskie własnej artylerji. Etapem ważnym, decydującym: w ten sposób Legjon stawał się wojskiem o wszystkich zasadniczych rodzajach broni. Dziś, w dobie szalonego rozwoju techniki wojennej — lotnictwa, czołgów, gazów, nie uświadamiamy sobie już w całej pełni, czym było dwadzieścia lat temu uzyskanie własnych armat, armat, o których marzyli tylko powstańcy w 1863 roku, które wybierali się zdobywać kosami.

Kto nie przeżywał tych pamiętnych dni, temu trudno zrozumieć, jak wielkie znaczenie dla psychiki żołnierza tworzącej się Armii Polskiej miało posiadanie własnej artylerji. Chociaż to były zaledwie „pieski“, chociaż ich znaczenie bojowe dalekie było od nowoczesnych dział, jakimi rozporządzały armie zaborcze, nie mówiąc już o „grubych bertach“ i t. p. cudach techniki ówczesnej.

Wytworzył się wówczas stosunek uczuciowy do naszej artylerji, który trwa dotychczas. Stosunek szczególnie bliski nam, wilnianom. Wilno przecie od lat gości w swych murach 1-y P. A. L., bezpośrednich spadkobierców twórców artylerji polskiej. Dwudziestolecie pułku jest świętem całego Wilna.

Niejednego wybitnego człowieka wychowała artylerja. Z szeregu oficerów artylerji wyszedł największy genjusz wojenny nowożytnych czasów — Napoleon. I młoda artylerja polska zdążyła dać Państwu wybitne jednostki. Wystarczy wymienić chociażby min. Becka, niegdyś żołnierza 1-go Pułku Artylerji, dziś Ministra Spraw Zagranicznych, który z powodzeniem walczył o należne Polsce stanowisko pomiędzy narodami, którego zasługi uznają wszyscy, bez różnicy kierunków politycznych.

Dzisiejszy Zjazd koleżeński 1-go Pułku Artylerji, wśród uczestników i gości którego znajdują się tak dostojne osobistości jak płk. Stawek i min. Beck, budzi w Wilnie żywy oddźwięk. Będziemy wyrazicielami uczuć społeczeństwa witając całym sercem uczestników Zjazdu koleżeńskiego b. 1 Pułku Artylerji Polowej Legionów Polskich i 1 Pułku Artylerji Polowej Legionów.

W. S.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o godz. 8-ej wiecz.

Zwyciężyłem kryzys

Odkopanie dolnej kondygnacji zamku Trockiego

Władze konserwatorskie Urzędu Wojewódzkiego zakończyły odkopywanie dolnej kondygnacji historycznego zamku w Trokach.

Podczas robót natrafiono na szereg zabytków historycznych.

zł. 165

BINOFON

2 lampowy odbiornik sześciowy kilkunastu stacji zagranicznych

odbiór stacji zagranicznych

sprzedaz:

Bloek-Brun, Mickiewicza 31.
M. Zejmo, Mickiewicza 24 i
Państw. Zakł. Tele- i Radjotechniczne,
Warszawa, Grochowska 30.

Pierwszy dzień uroczystości

Wczoraj w związku ze Zjazdem Koleżeńskim b. 1-go Pułku Artylerji Polowej Legionów Polskich oraz 1-go Pułku Artylerji Polowej Legionów z okazji 20-lecia 1-go P. A. L-u odbyła się o godz. 11 msza polowa na placu Łukiskim.

Ołtarz polowy, wniesiony przy pomniku powstańców 1863 r., był uderokowany zielenią. Po bokach stały dwie armaty polowe. Nabożeństwo celebrował kanclerz polowej Kurji Biskupiej Mauersberger.

Na mszy byli obecni m. in. wojewoda Jaszczółt, prezydent miasta Maleszewski, gen. Konarzewski, gen. Popowicz, gen. Skwarczyński, gen. Przewłocki, gen. Knoll-Kownacki, gen. Rómmel, płk. Sztetzel.

Na placu ustawił się długi szereg uczestników zjazdu, przybyłych licnie do Wilna z całej Polski, poczty sztandaro we poszczególnych pułków piechoty, artylerji i szwadron kawalerji.

Po mszy kanclerz Mauersberger wygłosił kazanie, w którym omówił dzieje 1 pułku artylerji polowej legionów i wyraził nadzieję, że w przyszłości praca legunów artyleryjskich będzie niemiernie ofiarą i owocna.

Potem nastąpiło poświęcenie i wręczenie proporca 4 drużynie harcerskiej. Płk. Filipkowski przemawiał do harcerzy, wyjaśniając znaczenie momentu nadania proporca oraz przypominając o

obowiązkach społecznych, które wynikają z racji należenia 4 drużyny harcerskiej do pułku o tak świetnej tradycji.

Następnie gen. Konarzewski w otoczeniu generalicji i w towarzystwie p. wojewody Jaszczółty przyjął defiladę. Pierwsi defilowali pod dowództwem gen. Konoll-Kownackiego b. żołnierze 1 p. a. l. leg. maszerując baterjami według swej dawnej przynależności, oraz drużyna harcerska 1 p. a. l. leg. Następnie pod dowództwem płk. Filipkowskiego prze-defilowały ze szlandarami: bateria 1 p. a. l. leg., 1 pp. leg., kompanje 5 pp. leg. i 6 pp. leg., kompanja baonu saperów wileńskich, baterje 3 p. a. c. Stefana Bąłtorego, 33 d. a. l., 3 d. a. k., wreszcie szwadron 4 p. uł.

Po skończonej defiladzie udano się do Katedry, gdzie złożony został wieńiec na grobie wielkiego biskupa Legionów ks. Bandurskiego.

W godzinach popołudniowych odbył się w niezwykle serdecznym nastroju obiad żołnierski w ujeżdżalni 4 p. uł.

Wieczorem w teatrze na Pohulance uczestnikom przypomniano się dawne czasy wojny i Legionów na przedstawieniu wesołego widowiska żołnierskiego pióra kaprala Szczapy — mjr. K. Krzeskiego.

Dzisiaj toczyć się będą obrady zjazdu b. żołnierzy 1 p. a. l. leg. po których odbędzie się obiad koleżeński.

P. K. O. ODDZIAŁ W WILNIE

otwiera rachunki oszczędnościowe — umiejscowione, z których wypłaca na każde żądanie dowolną kwotę bez uprzedniego wypowiedzenia.

Oprocentowanie rachunków wynosi 4%.

Właściciele rachunków umiejscowionych w P. K. O. nie ponoszą żadnych opłat.

W czternastą rocznicę wkroczenia do Wilna wojsk gen. Żeligowskiego

Związek Obrońców miasta Wilna i byłych żołnierzy Litwy Środkowej wydał następującą odezwę:

OBYWATELE WILNA!

W dniu 9 b. m. przypada 14 rocznica wkroczenia Wojsk Generała Żeligowskiego do oswobodzonego Wilna. W dniu tym synowie naszej Ziemi zadookumentowali czynem swoją niezłomną wolę stanowienia o własnym losie i decydowania o przyszłości rodzinnego kraju. Związek Obrońców Wilna, spadkobierca i kontynuator idei, prowadzących obrońców Wilna w dniu 9 października 1920 roku, postanawia uczcić ten dzień obchodem, który odbędzie się w następującym porządku.

W przeddzień 8 b. m. wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych po iluminowanych ulicach miasta.

Dnia 9 b. m. o godz. 9 rano dziękczynne nabożeństwo w kościele garnizonowym, w czasie którego kazanie okolicznościowe wygłosi ks. dr. Śledziwski. Po nabożeństwie pochód na mogiły obrońców Wilna i złożenie wieńców. Tegoż dnia o godz. 18-ej w Teatrze na Pohulance odbędzie się akademja popularna. Wstęp wolny.

Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej zwraca się do wszystkich obywateli z prośbą o przybranie swych domów i iluminowanie ich oraz o wzięcie najliczniejszego udziału w tak bliskich sercu wilnian uroczystościach.

Zarząd prosi również wszystkie organizacje społeczne o możliwie liczny udział.

Elegancki wygląd
Pierwszorzędny król
Trwały materiał

oto zalety każdego kołnierzyka i każdej koszuli

marki

OPUS

Wszystkie z marszczki ZNIKŁY! po 6-u tygodniach



W jednej z klinik Wiedeńskich znakomity lekarz stosował codziennie pięciominutowe zabiegi kosmetyczne na twarzy 61-letniej kobiety. Po 6-ciu tygodniach wszystkie zmarszczki znikły całkowicie. Odzyskała ona świeżą, dziewczęcą cerę. Doświadczenie to zostało powtórzone, jak donosi Dziennik Medyczny w Wiedniu, na innych kobietach od 60-ciu do 70-ciu lat z takimże samym zdumiewającym wynikiem.

Obecnie dzieje tego cudu są obwieszczone w całym świecie. Każda kobieta może sobie się o tem przekonać. Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego Dr. Stejskał odkrył, że zmarszczki są spowodowane przez zanik pewnych składników żywotnych skóry. Po latach poszukiwań zdołał on wydobyć te cenne składniki ze skóry starannie wybranych młodych zwierząt. Produkt ten nazwał on „Bioel“. Wyłącznie prawa do korzystania z tego cudownego wynalazku zostały nabyte kolosalnym kosztem przez firmę Tokalon. „Bioel“, w połączeniu z innymi żywotnymi i odżywczymi składnikami, wchodzi obecnie w skład znakomitego paryskiego odżywczo-kremu Tokalon „Bioel“, kolor różowy. Od młada od skóry, usuwa zmarszczki i ściąga zwiotczałe mięśnie twarzy. Kobiety 50-letnie lub 60-letnie mogą osiągnąć młodzieńczą piękność, której pozazdrości niejedna młoda dziewczyna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub pieniądze zostają zwrócone.

Szanse wzbogacenia się

Nie zdążyliśmy jeszcze zapomnieć o wzruszeniach ciągnięcia czwartej klasy, gdy z loteryjnego koła padły wielkie wygrane, uszczęśliwiając przedewszystkiem ludzi ciężkiej pracy, których — zdawało się — czeka ponura przyszłość, a już nadszedł czas do zaopatrzenia się w los do następnej, 31-ej Loterii Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najpotężniejszej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli od razu, pamiętać należy również i o tem, że ten, kto gra tylko w czwartej klasie, niepotrzebnie traci szanse wygrania w klasach poprzednich. A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają liczne wygrane po 100 i po 50 tysięcy, a poza tem mnóstwo pomniejszych, ale także ponętnych kwot.

Plan rozgrywki 31-ej Loterii uległ poważnym zmianom w porównaniu z poprzednią, a wraz z tem powiększyły się znacznie szanse łatwego wzbogacenia się albo choćby tylko brania bezpłatnego udziału w grze. Szanse te przysługują będą każdemu, kto w terminie nabędzie los.

Są one do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów. Ciągnięcie rozpoczyna się 18 b. m.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

- o g. 1 pp. Poranek E. Gręga
- o g. 4 pp. Cyrkówka — ceny niższe
- o g. 8.15 w Orłowie — ceny propagand.

WSZYSTKIE ŹRÓDŁA MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE GĄSECKIEGO

VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
i INNE.

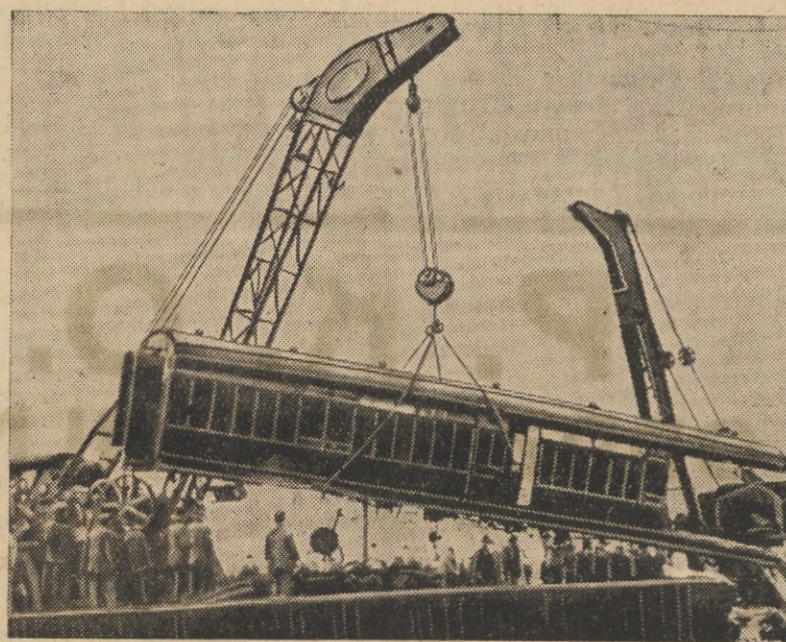
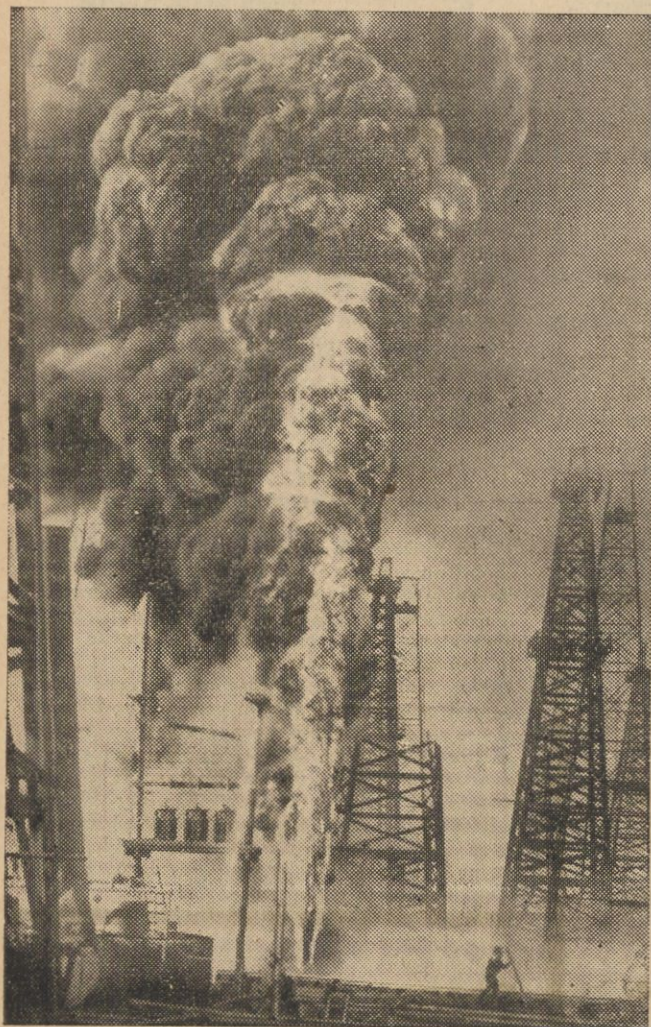
ŻĄDAJCIE TABLETEK WÓD MINERALNYCH GĄSECKIEGO



W ub. tygodniu kronika wypadków zanotowała szereg straszliwych katastrof. Przedewszystkiem zanotować musimy zderzenie pociągów w pobliżu Krakowa, w której to katastrofie poniosło śmierć na miejscu 10 osób i 20 zostało rannych. Zdjęcie na prawo przedstawia nam widok zmasakrowanego wagonu po katastrofie.

W Anglii, na linii lotniczej Londyn—Ecosse spadł pasażerski samolot. 4 osoby poniosły śmierć. Na zdjęciu u góry widok szczątków samolotu.

Na lewo p. zar. szybu naftowego w Texasie. Pożar ten wyrządził ogromne szkody. Wreszcie zdjęcie u dołu przedstawia podnoszenie wagonu, wykołonego podczas katastrofy kolejowej w Anglii w pobliżu Warrington. W katastrofie tej znalazło śmierć 15 osób.

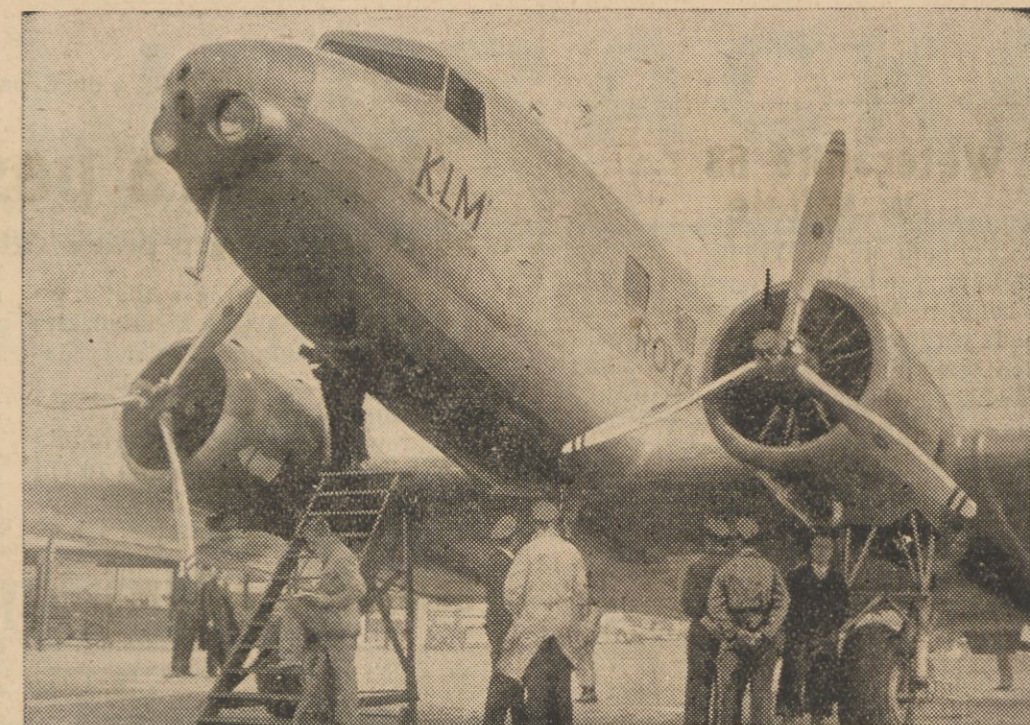


Manewry jesienne w Hiszpanji. W okolicach Le wielkie manewry jesienne. Wśród gości znaleźli się różni państwa. Na fotografii zamieszczonej na przód ciężkie działo, przygotowane do strzału, u dołu — goście, przyglądający się ćwiczeniom.

„Biały Dom” będzie powiększony. Fotografia stawia „Biały Dom” w Waszyngtonie, siedzibę prezydenta. Na pierwszym planie budynki administracyjne, które mają nadbudowę. Wymaga tego powiększony personel.



Taniec przed ołtarzem. Wyjątkowo oryginalne nabożeństwo odbyło się w jednym z kościołów miasta Waltham (Massachusetts). Słynna tancerka amerykańska — Erika Thimey, uczennica Mary Wigman, odtańczyła w czasie nabożeństwa, przed ołtarzem, taniec religijny przy akompaniamencie chóru.



Nowoczesny samolot. Przylatując do Berlina dwumotorowy samolot amerykański „Douglas D. C. 2”, który weźmie udział w największych wyścigach powietrznych London — Melbourne. Samolot ten, budzący wielkie uznanie w lotniczych kręgach fachowych, zbudowany jest całkowicie z aluminium i może pomieścić 12 pasażerów. Uważany jest obecnie za najlepszy samolot dwumotorowy Ameryki.



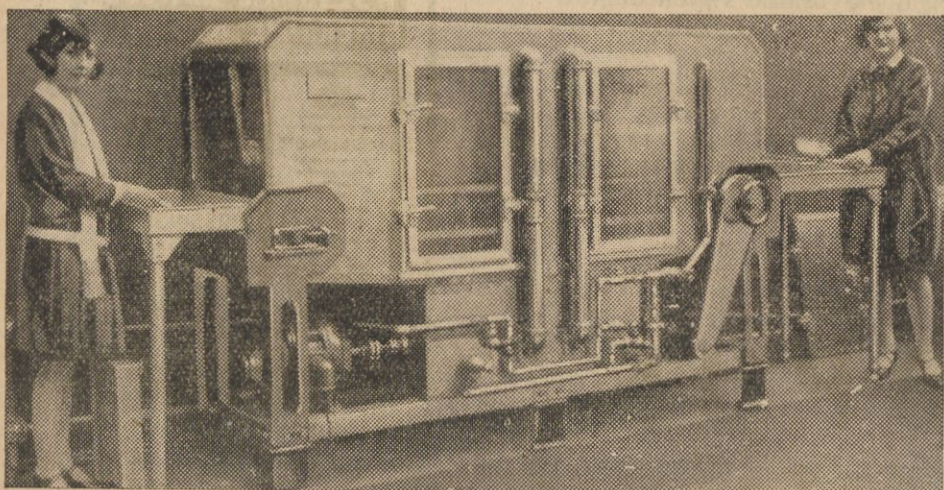
Mody. U góry — piękny modny kapelusik, u dołu — strój na ulicę. Obie kreacje w Paryżu uchodzą za ostatni wyraz szyku.



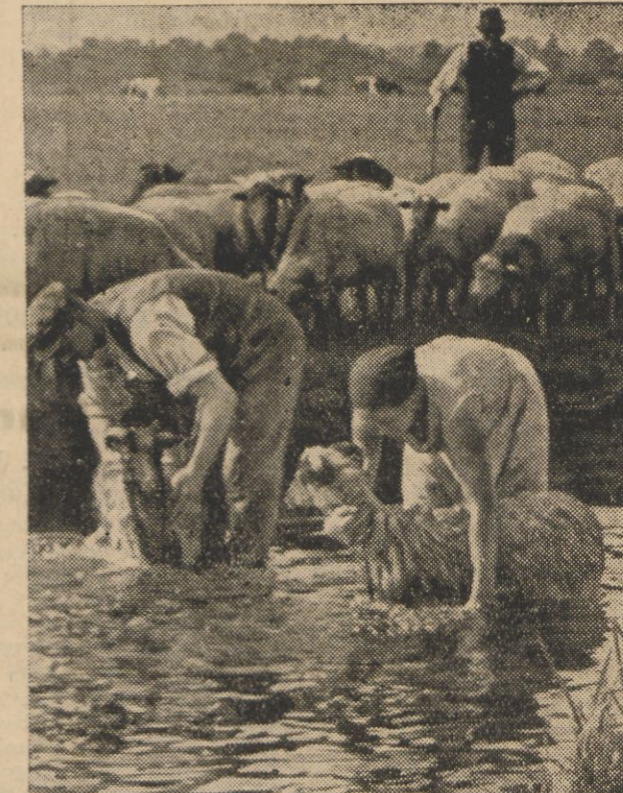
Na cześć króla Alberta. 1800 udekorowanych odznaczeniami wojskowymi byłych komendantów francuskich przybyło do Brukseli, by uczcić pamięć króla Alberta, członka honorowego organizacji.



Codzienna troska gospodyni — zmywanie naczyń, jest rozwiązane w wielkich hotelach w sposób mechaniczny. Poprostu wkłada się do maszyny brudne naczynie, a po chwili ukazują się one z drugiej strony czyste i osuszone.



Tegoroczne dożynki w Niemczech były obchodzone bardzo uroczysto przy licznych udziałach. Główna uroczystość miała miejsce w mieście Bueckeberg, gdzie zebrano się około 500 osób, przeważnie wieśniaków. Przy tej okazji wygłosił kanclerz Hitler dłuższe przemówienie.



Piękno jesieni. Nieporównaną rozkoszą jest ślizganie się w jesiennym słońcu łodzią zagłową po rzeczkach, które już niedługo przestaną być dostępne dla tego rodzaju wypraw. — Wędkarz też nie traci czasu i zanim lód pokryje rzeki śpieszy jak najwięcej dać się rybom we znaki.

Na wsi jesień — to gorączkowa praca: zbieranie plonów. Na zdjęciu u góry — mycie owiec przed jesiennym stryżeniem.



Weteranka 63 r. w Wilnie

Zatrzymała się w Wilnie, w drodze do stolicy, weteranka — podporucznik 1863 roku, p. Marja Fabjanowska.

Sędziwa weteranka pochodzi z ziemi łomżyńskiej, liczy lat 93 i dopiero niedawna specjalna komisja kwalifikacyjna przy Ministerstwie Spraw Wojskowych na mocy złożonych przez p. Fabjanowską dowodów i dokumentów uznała ją za weterankę 1863 roku. Powodem opóźnienia była zdaje się ta okoliczność, iż p. Fabjanowska od lat kilkadziesiąt mieszkała w Kownie. Dawniej zamożna, musiała po śmierci męża własnym trudem mimo podeszłego wieku zarabiać na swe utrzymanie. Była w Kownie kierowniczką szkoły robót ręcznych, a ostatnio utrzymywała się daniem prywatnych obiadów.

W Wilnie p. Fabjanowska zajechała do hotelu George'a.

Z pogranicza

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.

W powiecie wil-trockim zatrzymano kilku przemytników, którzy w porozumieniu z przemytnikami z Litwy uprawiali „handel” na większą skalę. Skonfiskowano tytoń i inne towary.

RUCH NA POGRANICZU POLSKO-LÓTEWSKIEM.

W rejonie Turmont odbyła się polsko-lotewska konferencja graniczna poświęcona sprawom uregulowania ruchu granicznego. Debatowano również nad usprawnieniem formalności w sprawach wydawania przepustek granicznych.

Ruch na granicy polsko-lotewskiej z każdym miesiącem wzrasta, we wrześniu zanotowano rekordową liczbę 898 przekroczeń granicy na podstawie przepustek granicznych.

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 7 października 1934 r.

8.3: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. 9.30: Transm. z Bochni uroczystości w zw. z koronacją cudów obrazu M. Boskiej Bocheńskiej. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Odczyt rolniczy. 12.15: Poranek muzyczny z Konserwatorium Warsz. 13.00: „Wakacje nad Czarnym Morzem”. 13.15: D. c. koncertu. 14.00: Fragmenty z op. „Cyganeria” Pucciniego (płyty). 15.00: „Jak się bawimy” gawęda Leona Wołłejki. 15.15: Audycja dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: Pogadanka dla dzieci. 17.00: Muzyka do tańca (ludowa). 17.50: „Książka i wiedza” pog. 18.00: Zuchowisko: „Dom w nocy”. 18.45: „Zołnierzy ohywateli J. Staciewicz”. 19.00: Koncert muzyki węgierskiej. 19.45: Program na poniedział. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.45: Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.00: „Ze świata radiowego”. 22.15: „Ciotka Albinowa mówi!” — monolog humoryst. 22.30: Godzina życzeń (płyty). 23.05: D. c. godziny życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiadomości meteor. 12.05: Codz. przegląd prasy. 12.10: Muzyka taneczna. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Muzyka włoska (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odcinek pow. 15.45: „Szalopin” — audycja muzyczna. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Recital skrzypcowy. 17.25: Aud. z cyklu „Wizyty mikrofonu”. — „Kłopoty redaktora”. 17.35: Piosenki z wych. Toli Mankiewiczówny. 17.50: Pogad. B. Winawera. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Muzyka lekka. 18.45: Pogawędka z płytami dla dzieci. 19.00: Audycja strzelecka. 19.25: Chwilka strzel. 19.30: „Dzielnicy kierownicy” felj. z Warsz. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiadomości sportowe. 19.56: Wil. wiad. sportowe. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Recital fortepianowy. 21.45: „Działalność gospodarcza i działalność kulturalna”. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 322. 2p.15: Koncert z płyt. 22.45: Książka wileńska” odczyt. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D. c. koncertu z płyt.



Masakra pośrodku wsi

6 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala 2 osoby zmarły

Ze Święcian donoszą, iż w piątek po południu we wsi Bujki gm. kiemieliskiej między dwiema grupami młodzieży doszło do niezwykle krwawej bójki.

Pijani młodzi ludzie, uzbrojeni w kiję, noże, rewolwery stoczyli formalną bitwę. W bójce brało udział około 10-ciu osób, z czego 6-ciu odniosło bardzo ciężkie rany w głowę, płuca, brzuch i t. p.

Zdemaskowanie fałszerzy dokumentów szkolnych

Wczoraj donosiliśmy już, że władze policyjne Wilna wpadły na trop szeroko rozgalezionej afery czułościowej polegającej na fałszowaniu rozmaitych dokumentów.

Obecnie dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

Obserwacje policyjne ustaliły, iż w Wilnie od dłuższego czasu grasuje szajka fałszerzy dokumentów. Szajka ta wyspecjalizowała się w wyrabianiu świadectw szkolnych, w które zaopatrywała osoby, reflektujące na posady, których utrzymanie uzależnione jest od cenzusu naukowego. Osoby, które w ten lub inny sposób mogły otrzymać takie posady, a nie miały wymaganego świadectwa zaopatrywały się w świadectwa fałszywe.

M. in. specjalnie wyrabiali hurtowo świadectwa o ukończeniu szkoły powszechnej. Świa-

dekstwo takie kosztowało 150 zł.

Policeja aresztowała członków tej szajki. Okazali się nimi: Aleksander Seiblo, buchalter z zawodu, zam. przy ul. Ponarskiej 7, Zygmunt Brzeczowski, zam. przy ul. Konduktorskiej 2, oraz Władysław Zacharzewski (Holendernia 6).

W czasie rewizji w mieszkaniach zatrzymanych znaleziono dowody, świadczące o ich przestępczej działalności.

Później policja ustaliła nazwiska kilkunastu osób, które na podstawie nabytych u fałszerzy świadectw otrzymali rozmaite posady państwowe. W konsekwencji kilkanaście osób wydalone z posad, pozbawiono praw do otrzymywania e-

nergetury oraz pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowno-śledczych. (c)

Na wystawę przeciwlotniczo-gazową w Katowicach

Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości społeczeństwa, że w związku z wystawą przeciwlotniczo-gazową w Katowicach Wileński Okręg Wojewódzki L. O. P. P. przy udziale Biura podróży „Orbis” organizuje wycieczkę z Wilna.

Projektowany jest wyjazd z Wilna o g. 19 w dniu 11.X r. b., przyjazd do Katowic około godz. 12 w dn. 12.X r. b., wyjazd z Katowic około godz. 16 w dn. 14.X r. b., powrót do Wilna około godz. 10 w dn. 15.X r. b.

Koszta przejazdu poszczególnych uczestni-

Wyniki wystawy „Polska i Polacy w świecie”

Ostatnio zakończyła prace Komisja Likwidacyjna wystawy „Polska i Polacy w świecie”, odbywającej się w sierpniu i pierwszych dniach września b. r. w Warszawie, można zatem obecnie ustalić wyniki tej imprezy.

Wystawa zorganizowana przez Radę Organizacyjną Polaków w Zagranicy z okazji II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy co do treści obejmowała dorobek pracy kulturalnej — cywilizacyjnej zreszeżeń polskich na wychodźstwie oraz rolę w dziedzinie naukowej, politycznej i go spodarczej Polski. Wystawa była pierwszą i należy to stwierdzić, udaną próbą nowoczesnego wystawiennictwa, polegającego na symbolicznym przedstawieniu tematów, osiąganym za pośrednictwem artystycznej dekoracji, haseł i fotomontaży.

Wystawę zwiedziło w ciągu 36 dni jej trwania 95.000 osób, w tem około 20.000 młodzieży szkolnej i większość uczestników II Zjazdu Polaków z Zagranicy, którzy przybyli do Warszawy jak wiadomo, w ilości około 12.000 osób.

Impreza wystawowa odbiła się szeroko echem w prasie krajowej i zagranicznej. Podnoszono wysoki poziom Wystawy i nowoczesność przedstawienia tematów i zagadnień.

Dziedzinie i hale powystawowe zostały już całkowicie opróżnione, esponaty porożyslane właścicielom, część esponatów została przeznaczona do Muzeum Polonji Zagranicznej w Poznaniu, do działu polskiego Międzynarodowej Wystawy w Brukseli w 1935 roku, do Państwowego Instytutu Eksportowego, Muzeum Przemysłu i Techniki i in. — reszta zaś materiałów i esponatów oraz archiwum Wystawy przekazane zostały Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy.

ków wycieczki z Wilna do Katowic i spowrotem wraz z kartami uczestnictwa w wystawie będą wynosiły 25 zł. 80 gr. od osoby.

Osoby żyjące zwiędzić wystawę winne zarejestrować się w Obwodzie Miejskim LOPP, ul. Żeligowskiego 4 do godz. 14 dnia 10.X, wpłacając jednocześnie po 25 zł. 80 gr.

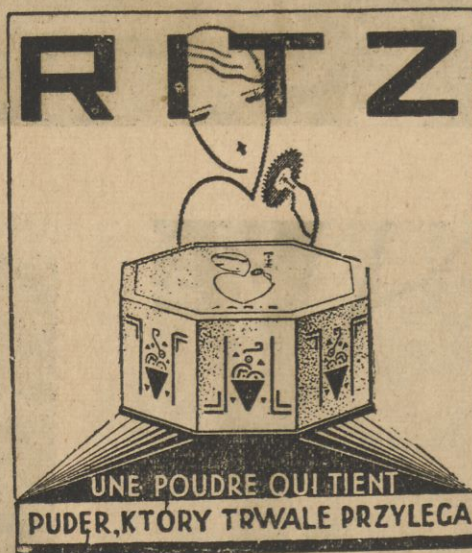
Biuro podróży „Orbis” poda dokładną godzinę odjazdu pociągu z Wilna oraz prześle za interesowanym karty uczestnictwa w wystawie. Noclegi w Katowicach zorganizuje Katowickie Biuro „Orbis” za możliwie najniższą opłatą.

Wystawa zorganizowana staraniem Okręgu Śląskiego LOPP jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

Na wystawie wystawione będą eksponaty obejmujące wszechstronnie zagadnienie obrony przeciwlotniczo-gazowej, sprzęt obronny. Bardzo ciekawie zapowiada się wystawa najnowszego sprzętu przeciwgazowego, specjalnych urządzeń odkażających i dezynfekcyjnych, dział sanitarno-ratowniczy, sposoby maskowania obiektów przemysłowych oraz poszczególnych budynków, specjalne wyłączniki elektryczne, syreny alarmowe oraz stacje radiowe krótkofalowe.

Wystawa poucza poglądowo, w jaki sposób należy zorganizować samoobronę na wypadek ataku gazowego.

Każdy obywatel w dobrze zrozumianym interesie własnym winien zobaczyć wystawę.



Kurjer Sportowy

W. K. S. ŚMIGŁY — DRUKARZ.

W niedzielę dnia 7-go b. m. o godz. 3-ej po poł. na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego (ul. Werkowska) odbędzie się mecz-trening W. K. S. Śmigły — Drukarz.

NIEDZIELA W SPORCIE.

W Wilnie zaś mieć będziemy dzisiaj pewnego rodzaju ożywienie.

Na Piłomonię o godz. 9-ej rano nastąpi start biegu naprzelaj, a o godz. 10 rozpocznie się mecz międzyklubowy A. Z. S. — Ż. A. K. S.

O godz. 13 z asfaltu przy ul. Mickiewicza odbędzie się start biegu kolarskiego ulicami Wilna o puchar przechodni „Dziennika Wileńskiego”.

OD JUTRA! OD JUTRA!
WYSTAWA
SERWISÓW I STOŁOWIZNY
T. ODYNIEC
Wilno, Wielka 15, tel. 4-24
„S. I. C.” — to okazja taniego kupna.
— Każdy powinien zwiedzić bez obowiązku kupna —

Dzikie pomysły

Mam przyjaciela sklepikarza. W chwilach melancholji i goryczy lubię pogawędzić z nim i posłuchać jego prostych, życiowych wywodów.

— Psuje się prosty człowiek — snuł swoje refleksje wczoraj mój przyjaciel, gdy wpadł na chwilę po ćwiartkę papieru. — Na pana zaczyna chorować. W głowie jemu przekreśliło się. A kto winien? Policja, magistrat i różne komisje, które niewiedząc czego szukają po sklepach.

Filozoficzne uwagi przerwała jakaś dziewczynka, żądając mydła za 20 groszy. Sklepikarz ukrajał mydła, odważył i znów zwrócił się do mnie.

— Onegdaj przychodzi do sklepu komisja magistracka i pyta się:

— Czemu pan bez fartucha?

— Toż — mówię — panoczku, na co mnie fartuch? Czy ja aptekarz, czy co? Ja i w tużurze czysto chodzę, tak na co jeszcze ten ekspens? — Nie — popatrzyli tylko i wyszli, a potem mnie — sztraf. Tak ja fartuch uszył i na ćwieczku powiesił — jak tylko komisja, ja fartuch i odziewam, a wyszła komisja — ja fartuch na ćwieczek! — Co pani?

— Mnie chleba szarego kilo, żeby świeży!

— Jak świeży, to świeży — zakonkludował sklepikarz, wbijając w bochenek nóż, dopiero co wyciągnął z mydła. — Więcej nie? Kłaniam!

A co pan myśli na konto noży? Na mydło nóż osobisty, na chleb — osobisty, na insze rzeczy — też osobisty. Jak takiemu kupcu, co da targować pięć groszy, baba w domu tym samym nożem i cybulka obezysci i chleba odkroi, i świnę chod na kwaszanina obdrapie — to nie, a w sklepie kuraży się: kroi ty jemu chleb jednym nożem, słonina drugim, mydła trzecim... A czemu? bo rząd potucha daje! — Co kawaleru?

— Nafty pół litra!

— A jakby, na ten przykład — ciągnął dalej mój rozmówca po wyjściu klienta — rząd droga nie pokazał, toby i człowiek fanaberji nie miał, jak za ruskim byłoby: aby człowiekowi nie szkodziło. — Co małutki?

— Bąbonków za trzy groszy.

— A pan myśli — nie przerywał sklepikarz pogawędki, zanurzając mokrą jeszcze od nafty rękę w pudle landrynek — że kramy tak i słuchają tych sanitarów? Niema durniów. Człowiek tylko stałby w fartuszkach, ręce mył i noże czy widelce sortował. A handel to co? też stałby?

— Proszę śledź, szmelcówka.

— Anijakiej korzyści niema z tych wymysłów — mruzczał dalej, pochylony nad beczką i grzebiąc w niej, sklepikarz — wiadomo, pensja biera, to i trzeba coś pokazać, żeby nie darmo. A prosty człowiek, jak zobaczy, że sanitary chodzą po sklepach, to zaraz i intygenta kurczy i za każda głupstwa do policjanta leci, żeby, znaczy, protokół zrobić!

— Mnie pierniczek za 15 groszy.

— A ja panu jeszcze powiem — rzucił sklepikarz, wycierając zgrubszą o papier ociekającą rosą śledziowym rękę i układając na nich pierniczki — że nie te komisje i sanitary nie robią. Jak człowiek handlował bez wymysłów, tak będzie handlować.

Bez namysłu zgodziłem się, że istotnie nie robią. A jednocześnie przysięgłem w duchu, że w wiktualy będę się zaopatrywał w inne części miasta.

...wicz



ZDROWE PIĘKNE TANIE

Drzewka i Krzewy

OWOCOWE
PARKOWE
ALEJOWE
IGLASTE
BYLINY
oraz RÓŻE

polecają:

szkółki
majątku

GODZISZ

A. i M. Kwaśniewskich

poczta SOBOLEW, woj. Lubelskie, Cenniki na sezon
telefon 18, Informacje: Warszawa, jesienny na ża
Al. Jerozolimskie 24, telefon 225-33. danie gratis i franco

Pod zarządem

Stefana Tokarza

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślńskiego

Atmosfera i mechanika pracy literackiej

W „Roczniku Literackim”, który staje się jakby jakąś oficjalną kroniką wydarzeń literackich w Polsce, w dziale czasopism wydawanych przez młodsze pokolenie literackie na pierwszym miejscu znajdujemy recenzję „Zagarów”. Po krótkiej (i niezbyt dokładnej) historii tego pisma czytamy następującą ocenę jego walo-

row: „Zagary” zgromadziły zdolnych ludzi. Pismo niezmiernie ważne w naszym dorobku. Uwzględniając literackie życie swego regionu (kronika białoruska, litewska), nie zamyka się w zaścianku, lecz wychodzi na szerokie drogi. Bezkompromisowość i wielkie wymaganie od siebie i innych. Silne skłonności społeczne połączone z ostrym zmysłem krytycznym, tarczą przeciw doktrynerstwu. Krytycyzm i trzeźwość na całej linii — od spraw społecznych, poprzez problem ZSRR, stosunek do Celine’a, aż do „poezji integralnej” — chlubnie wyróżnia Zagary spośród pism młodych i starych”. (Wacław Kubacki, „R. Lit.” str. 314).

W ostatnim n-rze „Drogi”, jeden z najważniejszych krytyków literackich, Stefan Napierski, omawiając prowincjonalne pisma literackie poświęca kilka stron „Zagaram” (str. 829 i nast.).

„Pismem najżywniejszym w obrębie generacji nadchodzącej — z ducha, przez dobór indywidualności, dzięki istotnemu podejściu do zagadnień rzeczywiście ważkich, naskutek zęczego temperamentu wreszcie, który uelastycznia, a zarazem skłania do krańcowej bezkompromisowości — są bezwzględnie wileńskie „Zagary”... Usiłują wyjść poza „konjunkturność” literatury, zagadnienie każde sprawdzić do gruntu, w psychicznych intencjach, w nastawieniach umysłowych są najdalej od ułatwiania sobie zadań, od wszelkiego rodzaju konformizmu... (W Pionach) Zagarowców cechuje... walka z łatwizną, bezideowością i bezprogramowością pism i jednostek parających się piórem, domaganie się od literatury krytyki społecznej i upatrywanie w niej „kolektywnego kształtowania psychiki jednostkowej” ku celom apriorycznym, rozprawianie się z regionalizmem, jako z tendencją prowadzącą do zaścianowania ect... (We wznowionych Zagarach) ci młodzi, już nie tylko walcząc o nowy typ ludzki, lecz częściowo, a choćby tylko w potencjalnym załączku reprezentując go sobą, burzą zwierzęte dla nich i ich najbliższej przyszłości wartości nie z gestem popisowym Herostratesa, ale by nowej, trwalszej i uczciwszej dopracować się normy... Gdyby potrafili się skupić, zcentralizować wokół siebie resztę niezawisłych, mogliby ruszyć ławą. Wtedy kto wie, czy nie nastąpiłby wyłom w zgrzybiałych murach Grenady”.

Te, powyrywane z tekstu zdania cytuję ze szczerą przyjemnością: Rocznik Literacki, Droga, Sygnały, Kamena, przedtem Linja — różni ludzie, różne umysłowości i poglądy, a podobne echa. Przyjemnie jest notować taką zbieżność sądów pro domo sua.

Pro domo sua? — Oczywiście mógłbym to referować inaczej: jako redaktor wileńskiej „Kolumny Lit.”, wilnianom — o wilnianach. Mógłbym przytaczać komplementy, adresowane indywidualnie, wcale piękne. A przecie pomijam je. — Mówię o grupie, do której należę i z której jestem dumny.

Bo, choć do pracy redakcyjnej starałem się wciągnąć wszystkich „żywych”, choć miałem możność drukować „egzotyczne” nazwisko p. Dantego di Sarra, czy „pierwszą jaskółkę” współpracy z seniorami, p. T. Szeliogowskiego, choć szereg prac niezagarystowskich czeka w łecce, to przecież na Zagarystach właśnie się oparłem, Zagaryści stali się moją bazą.

Ci młodzi „nie mają poczucia mafji” — pisze p. Napierski. — Na czym polega inność, **walor**

Muzyka

W dniu 30 września odbył się w Warszawie **zjazd kompozytorów i muzyków polskich młodej generacji**, zgrupowanych dokoła „Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej w Warszawie”. W zjeździe wzięło udział około 40 osób ze wszystkich miast polskich. Tematem obrad były sprawy ideologiczne oraz organizacyjne. Specjalną uwagę poświęcono społecznym funkcjom muzyki. W związku z tem postanowiono przystąpić do zorganizowanej akcji w kierunku wzmocnienia życia muzycznego w Polsce.

młodych grup literackich w Polsce? Na tem, że nie są mafjami. Że jak dotąd (odpukać to słowo!) są bezinteresowne, że w nich się oddycha atmosferą ideowości. N-r lwowski „Sygnałów” wszyscy „starzy” chwalili. Jedyny głos negatywny był mój — głos zagarysty. Dla mnie była to niedość ideowa robota... Tak się pilnujemy nawzajem. Tem sobie życie „trujemy” i tem je umożliwiamy: — **nie ma sztuki bez idealizmu**.

Ale oto drugi aspekt: różnym w literaturze żyje się dość łatwo, ale „Linja” urwała się, ale

Parodie

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy drukowanie parodij literackich. Gatunek ten, to nietylko przyjemna zabawa dla autora i czy-

telnika. Oglądanie chwytów pisarskich w „małym zwierciadle” może być również pouczające.

Józef Maślński.

ARON PIRMAS

RASIE ŻÓŁTEJ I BRUNATNEJ

Leonowi Szrederowi i Jerzemu Zagórskiemu

Nad krajem trzydziestu stolic,

nad krajem fabryk i winnic,
krajem porośłym w sosny, obfitym w lordy i grandy
północ opadła ciężko mgłą z nad Tamizy się lśniącej
i spało snem spokojnym trzydziści Rzymów i Gandaw.

Który nie śpisz jedynie, surowy zarazem i płochy
patrzysz w mroczne przedmieścia, w noc rozpostartą daleko:
— tam słońce za dachem Tybetu i błyszczy w mangrowcach Indochin
Mekong.

Nie o tobie chcę śpiewać, synu o smukłych kształtach,
porywa mnie i niepokoi szumiący Bajkał i Altaj
ostro wycięły Dardżiling, Hindukusz w obłokach niemy
i Timor i Mindanao i strojne w mętne kolory
Kuku-Nor.

Jezioro,
o którym nie nie wiemy.

Miedzy Bassorą, Charbinem, Lhasą, Osaką, Manillą
w miastach otwartych zarazem i wiechom wydanych na łup
codziennie na matach ze słomy rodzi się nowy miljon
z kobiet o oczach spiralnych i stópkach złożonych w ciup.

Jak szorstkie powietrze Mongolji

two życie, raso żła.
Na loessach Hoang-Ho rośnie świetlisty ryż.
Patrzą, czy patrzą oczy z brunatnego szkła?
Czy tylko na ramionach stygnie łyskiwy śpiż?

A przecież wystarczy spojrzeć, nagle się zerwać z kłęczek,
zerwać się z kłęczek i spojrzeć na Tybet, za Ural, za Kaukaz
— gdzieś między gwiazdy Centaura, w Nadir, jak suchy pęczek
runie pycha rasy najlepszej z bijących pałką.

Żółte jest słońce, które ze wschodu wstaje jak kulak,
żółte są szczęki żujące ryż gotowany,
jądra niemrawych lemurów, i gniazda ze sliny jaskółek.
(Salamanki? Palankiny? Salangany!)

(następuje śpiew salangan, który opuszczamy ze względu na brak miejsca)

Mur chiński kto wznosił i pagody?

Kto stracił cię w cień?

Nie wiem.
Twój marsz coraz głośnie skandują szeregi kibiców.
Słucham idących lat i modłę się o ten dzień,
kiedy nadejdzie który twój warkot urwie w półtakt
jednym szerokim ciosem jiu-jitsu

raso brunatna i żółta.

FINIS CACOPHONIAE.

Kronika żydowska

— Z Żydowskiego Instytutu Naukowego. Przed paru dniami odbyła się w Wilnie sesja Centralnego Zarządu Tow. Przyj. Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie. Na sesji, w której wzięło udział szereg uczonych z Polski i z zagranicy, postanowiono zwołać w pierwszej pozagranicy, postanowiono zwołać w pierwszej po l. (N.) wszechświatowy zjazd przedstawicieli żydowskiej nauki i kultury. Równocześnie ze zjazdem PEN-Club żydowski ma zorganizować zlot literatów żydowskich pod hasłem „Dzień Literatury Żydowskiej”.

Poza tem sesja ustanowiła aspiranturę przy Z. I. N., co ma na celu wykształcenie narybku w dziedzinie nauki żydowskiej. Przy ZIN powstaną kursy dla aspirantów. Na pierwszym planie będzie filozofia żydowska (włączając w to historię literatury żyd., folklor, historię teatru i prasy żydowskiej), oraz żydowska psychologia społeczna i ekonomiczna (badanie żydowskiego środowiska miejskiego, robotniczego, rze-

nizacji zawodowych i t. d.). Dla aspirantów są przewidziane stypendja.

— „Żydowskie Towarzystwo Teatralne” przystępuje wkrótce do wydawania czasopisma, poświęconego problemom ogólnemu, a specjalnie żydowskiego teatru. Poza tem postanowiono wesprzeć materialnie zespół dramatyczny młodych „Dawke”, który zostanie zreorganizowany jako studjum dramatyczne.

Kurt Katsch, doskonały aktor Reinhardtowski bawi obecnie w Wilnie, gdzie wraz z zespołem „Wileńskiej Trupy” i „Folksteater” wystawia sztukę A. Zweiga p. t. „Sierżant Griza”. Wielki artysta scen niemieckich ogłosił teraz b. ciekawy tom pamiętników p. t. „Von Ghetto zu Ghetto”, który ukaże się również w jęz. polskim.

Katsch wystawi jeszcze w Wilnie komedię Georga Kaisera „Odważny”, oraz — z repertuaru klasycznego — „Natana Medra” Lessinga, względnie „Otella”, pozatem którąś ze sztuk współczesnych pisarzy żydowskich.

Grupa awangardy wileńskiej „Jung Wilne” przygotowuje do druku drugi swój zbiorek p. t.

TEODOR BUJNICKI

JESIENIN

Jarzębiny czerwienięją na ugorach
na wygasłym niebie biały nów
przez płynący zwolna cień wieczoru
dźwięczą dzwonki wracających krów.

Wycinane w chytry deseń ganki
wybiegają z cielska długich chał
chmiel otoczył okna szorstkim wiankiem
chwije szyszki ledwie znaczny wiatr.

I modrzewie delikatne włosy
położyły na szczytniały dach
a na rzece jak niebieskie kłosy
liżą fale podeptany piach.

Potem w gwiazdach granatowa noc nadpłynie
wieś otuli jak puszysty gruzdź
noc dla siebie Sergjuszu Jesienienie
noc na twoją ukochaną Ruś.

Kronika

Na Zjazd Działaczy Kulturalnych, który odbędzie się w połowie b. miesiąca Polska Akademia Literatury na onegdajszym zebraniu wydelegowała znakomitego, a nieobcego Wilnu (pamiętnie wyklady w uniwersytecie!) prof. Tadeusza Zielińskiego, który jako reprezentant P. A. L. weźmie prawdopodobnie żywy udział w pracach Zjazdu.

Pertraktacje na temat wystawienia na Pohulance burleski teatralnej K. L. Gałczyńskiego p. t. „Muzeum Williamsa”, jak dowiadujemy się, dobiegają końca.

Teatr

Aktualizowanie Szekspira. W Pradze Czeskiej zrzeczenie aktorskie „D 35” zaczyna sezon „Kupcem Weneckim” — zaktualizowanym. W Warszawie Dymsha robi wstawki własne w stylu — jak pisze Boy — dell’orte, w działło szarpane. Po Hamlecie w pumpach sportowych mamy jak widać powrotną falę. Ano — „qui vivra, verra”...

Miesięcznik Teatralny ma powstać w najbliższym czasie w Warszawie, redagowany przez p. Kadena Bandrowskiego, Gorczyńskiego, Rusinka.

Leon Kruczkowski przerabia po raz drugi(!) swą powieść „Kordjan i Cham” na sztukę teatralną.

U pisarzy

Anna Nieławiecka przygotowała do druku II tom wierszy p. t. „Blisko i daleko”.

Zbiorek paszkwilów na Wilno i Wilnian ukaże się w dniach najbliższych nakładem mies. „Włóczęga”. Anonimowy autor zapowiada w epilogu:

„Wiem. Maska moja nie nie wskóra.
Zgadniecie, kto wam sen narusza.
Bo mnie poznacie po pazurach,
Jak ja poznaję was po uszach”...

Pisma nadane

„Droga” Nr. 9 (pierwszy powakacyjny). Treść: Artykuł wstępny Eugenjusza Romera — „Polskie życie gospodarcze a państwo” — ogłoszony został jako wielki referat na Międzynarodowym Kongresie Geografów, który odbył się niedawno w Warszawie. Marjan Piechal w pracy p. t. „Teoria czynu narodowego” (o ideologii narodowej Norwida z punktu widzenia interpretacji socjologicznej jego twórczości). Feliks Gross drukuje artykuł p. t. „Sybir, zesłanie, nauka”, w którym ukazuje nam poważne rezultaty badań naukowych zesłańców polskich na Syberji — zwłaszcza w dziedzinie etnologii, — usuwając w cień „grottgerowską” wizję Sybiru Tadeusz Grzebieniowski daje studjum „Naród irlandzki i jego sprawa”, stanowiące właściwie pierwszą próbę podania syntezy wiedzy o Irlandji — wiedzy, tak skąpo dotychczas i ułamkowo reprezentowanej w polskiej literaturze politycznej.

Dział literacki ostatniego numeru „Drogi” przynosił oryginalny moralitet p. t. „Dialogus”, oraz wiersze Tadeusza Hollendera i Stanisława Piętaka.

Zamykają numer nader obszerne rubryki stałe z artykułami: „O charakterze narodowym Anglików”, „Rewizja rewizjonizmu”, „Prowincjonalne pisma literackie”, „Szkice Andrzeja Maurois” i t. d., oraz omówienia nowych wydawnictw (książki: Pigionia, Reeda, Whitmana i innych).

„Wies, Jej Pieśń”, N-ry 2—9-ty. Interesujący miesięcznik literatów ludowych w Polsce. Omówienie dokładniejsze tego pisma oraz założeń ideowych grupy nastąpi w jednym z najbliższych n-rów.

„Jung Wilne”. Do zbiorku wejdą m. in. poezje Lejzer Wolfa, Woglera, Lewina, Kavana i in. Wkrótce zacznie wychodzić w Wilnie nowe czasopismo „Etjudn”, pod redakcją dr. J. Gordona, I. Gezudheita i A. Marka. W. Mer.

Wiadomości gospodarcze

Katastrofalna sytuacja w handlu sezonowym Ciepłe i ładne pogody spowodowały zastój

W warunkach normalnych jest sezon jesienny najbardziej ożywionym okresem w handlu galanterijnym, trykotarskim, konfekcyjnym i t. p. Konsumcja w tych miesiącach wzrasta, gdyż rolnik (najpoważniejszy i najliczniejszy konsument) posiada jeszcze wówczas zapasy zbożowe i zaopatruje się w różne niezbędne artykuły jesiennie — zimowe. We wrześniu i październiku tak hurtownik jak i detalista wyzbywa się zapasów towaru i przystępuje do nowych zakupów na sezon zimowy.

W roku bieżącym spotkaliśmy się z prawie zupełnie odmiennym zjawiskiem. Pogodna jesień oraz przeciągające się „babie lato” rujnuje w zupełności kupiectwo całego szeregu branż.

Na pierwszy plan wysuwa się tu przemysł i handel obuwiem tak skórzanym jak i gumowym. Normalnie każdy zaopatruje się z jesieni spowodu zwiększenia się opadów w różnego rodzaju obuwiu skórzane lub gumowe. W roku bieżącym panuje jednak w tej branży zupełna stagnacja. Zastoju takiego w latach ostatnich u nas nie było.

Minimalne kapitały obrotowe, jakie są u nas w obiegu, powodują różnego rodzaju komplikacje. Kupcy wobec braku kredytów i ciasnoty na ogólnym rynku pieniężnym nie mogą mimo najlepszych chęci spłacić swych długów. Każdy liczy na to, że wreszcie i październik będą miesiącami wzmożonych obrotów i na ten okres wystawili gros swych zobowiązań. Dotychczas jednak przewidywania te się nie ziściły.

Stan ten wprowadził chaos na rynku. Kupcy oferują towar poniżej własnych kosztów i chcą w ten sposób sztucznie wzmoczyć obroty. Nie osiąga to jednak żadnego skutku, ponieważ konsumpcja artykułów sezonowych, wspomnianych wyżej branż, jest ściśle związana z warunkami atmosferycznymi, jakie u nas panują. Chaos ten i dezorientacja, panująca na rynku, zostały jeszcze spotęgowane przez konkurencję prowadzoną w niektórych gałęziach przez sam przemysł. I tak np. jest już od dłuższego czasu prowadzona „dzika” konkurencja w przemyśle gumowym. Fabryki obuwi gumowego, nie mogąc dojść do porozumienia, co do kwestii minimalnych stałych cen i dlatego ceny codziennie ulegają wahaniom. Kupiec, który robi zapasy w towarze jest narażony na to, że jutro zakupiony towar straci na wartości, spowodu obniżenia ceny przez fabrykanta. Są znowu wypadki, kiedy hurtownicy, jak i detaliści stracili od 20 proc. do 30 proc. na towarze, wobec nieprzewidzianej zniżki. Naturalnie, że ten stan niepewności powoduje pewne zdenerwowanie i dążenie do jak najrychlejszego wyzbycia się towaru, i kupcy chcąc nie chcąc sprzedają towar poniżej kosztów własnych i rentowność w handlu ciągle maleje. Czynniki gospodarcze powinny zainteresować się tą sprawą i przeprowadzić pewną organizację rynku obuwi gumowego, ustalić pewne ceny stałe i usunąć ten szkodliwy stan obecny.

W branży włókienniczej i galanterijnym — trykotarskiej obroty się zmniejszyły w stosunku do roku ubiegłego od 25 proc. do 40 proc. Wszelkie nadzieje na poprawę sytuacji w związku z mocniejszą tendencją na rynkach zbożowych zawiodły. Na to kurczenie się obrotów wpłynęły dwa momenty. Po pierwsze tendencja konsumenta do nabycia jak najtańszych wyrobów. Zjawisko to jest wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego i zmniejszenia się siły nabywczej ludności przy wzroście zapotrzebowania. Spowodowało to nastawienie się klienta na artykuły tanie. Największe powodzenie mają wyroby o niskiej cenie bez względu na ich jakość. Ogólna więc suma obrotów, nawet przy sprzedaży tej samej ilości towaru, z wyżej podanych przyczyn się zmniejszyła. O ile sytuacja w najbliższym okresie się nie poprawi i o ile stan pogody się nie ciągnie to będziemy narażeni na załamanie nie się całego szeregu przedsiębiorstw różnych branż.

E. Sosn.

Znaczenie polsko-niemieckiego układu kompensacyjnego dla Wileńszczyzny

Zamieściliśmy wczoraj wiadomość o osiągnięciu porozumienia w sprawie polsko — niemieckiego układu kompensacyjnego. Nie posiadamy jeszcze w chwili obecnej dokładnych danych co do szczegółowych warunków umowy. Jedno jest jednak pewne, że pojemny rynek niemiecki, który był od dłuższego czasu w związku z ograniczeniem dewizowym zupełnie zamknięty dla eksportu stanął się teraz znowu w pewnej mierze rynkiem zysku dla naszych artykułów.

Dla Wileńszczyzny układ ten ma wielkie znaczenie, gdyż gros naszego eksportu był skierowany dotychczas do Niemiec. Papierówka, jaja, gęsie, grzyby, to są artykuły zajmujące pierwsze miejsce

w eksporcie Ziemi Półn.-Wsch., a których najpoważniejszym odbiorcą był rynek niemiecki.

Przemysł i handel leśny znalazł się ostatnio w sytuacji prawie bez wyjścia. Z jednej strony kupcy wileńscy mieli w Niemczech kapitał w wysokości do 2 milionów zł., którego nie mogli w żaden sposób wydestać spowodu ograniczeń dewizowych, z drugiej zaś nie mogli zbyć swych wielkich zapasów w towarze, zbranych w okresie sezonowym. Stagnacja w handlu drzewnym spowodowana w pierwszym rzędzie zakorkowaniem rynku niemieckiego pociągnęła za sobą całą szereg różnych komplikacji.

Miejmy nadzieję, że teraz nastąpi pewne odprężenie w sytuacji. (esl.)

Odsetki za zaległe składki ubezpieczeniowe będą zmniejszone

W chwili obecnej ubezpieczalnie społeczne rozkładając zaległe składki na raty pobierają 12 proc. w stosunku rocznym. Odsetki te są b. wygórowane, i odbijają się b. ujemnie na ogólnej gospodarce społecznej, suma zaległych składek wynosi bowiem do 250 milionów zł.

Z tego dwie trzecie stanowią zaległości nieuprzywilejowane t. zn. te które powstały po 1 lipca 1932 i opłacają 12 proc. rocznie. Czynniki gospodarcze podjęły akcję w kierunku zmniejszenia tych odsetek do 4 proc. rocznie i tem samym umożliwienia płatnikom spłacenia rat.

W. SZUMAŃSKI PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór materiałów na ubrania i palta. Wykończenie pierwszorzędne. Ceny zgodnie z obecnymi warunkami znacznie niższe

Wycieczka z Wileńszczyzny w Warszawie



W piątek rano przybyła do Warszawy wycieczka z Wileńszczyzny w liczbie tysiąca osób. Na zdjęciu — grupa Ziemi Nowogródzkiej opuszcza dworzec.



**Czy zna Pani już
najnowszy
Budyni śmietankowy
Dra Oetkera?**
Przepyszny specjał — smaczny i tani!
Prosimy spróbować!
Wszędzie do nabycia.
Dr. A. Oetker

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Przeprowadzono powierzchowną rewizję. Mężczyźni porozpinali kurtki, a kobiety skupiły się w dalszym kącie pokoju, gdzie poddały się rewizji wśród piśków i chichotów. Gdy się okazało, że nikt nie ma wazonu, i że wogóle niema go w pokoju, sprawa stała się poważna.

Zgodzono się ogólnie, że ktoś musiał wpaść i zabrać wazon ze stołu, w chwili, gdy zgasło światło. Któryś z gości przypomniał sobie, że ktoś się otarł o niego w ciemnościach. Myślał, że lokaj. Henryk wydał rozkaz, aby żadne ze służby nie ważyło się opuszczać domu. Zrobiono zbórkę i okazało się, że nie brakowało nikogo. Podczas gdy gorliwi goście badali służbę i telefonowali po policję, Henryk, tknięty jakimś przeczuciem, pobiegł na górę do pokoju Dukayne'a. Gdyby go zastał miał powiedzieć, że przyszedł dowiedzieć się o jego zdrowie.

Ale Dukayne'a nie było. Tylko jego piżama leżała na łóżku, a w szafie stała walizka od ubrania, ułożone go starannie w szufladach. Ale Dukayne'a nie było.

Henryk posłał polokaja, który mu usługiwał.

30

Chłopak zeznał, że zaniósł panu obiad na górę i pan powiedział, że wypiłby butelkę szampana. Więcej nie wiedział.

— Czy wszystek jego bagaż został? — zapytał Henryk.

Lokaj rozejrzał się po pokoju.

— Nie widzę pudełka od kapelusza.

— Od cylindra do polowania?

— Chyba, proszę pana. Nie widziałem go, bo go nie otworzył.

W pięć minut później Henryk telefonował na stację, ale niestety! Od chwili kradzieży upłynęło już dobre półtorej godziny. Naczelnik stacji powiedział mu, że rzeczywiście pan z pudełkiem od kapelusza „wyglądał jakby jechał z polowania, tylko dziwiłem się, że nie miał żadnego innego bagażu”. Wsiadł na pośpieszny, odchodzący do Rugby.

— Ależ, proszę pana — odpowiedział naczelnik stacji na dalsze pytania — ten pociąg odszedł z Rugby już pół godziny temu. Niech pan lepiej da od razu znać do Londynu. Tam go przytrzymają.

Henryk zatelefonował do Londynu — na wszelki wypadek. Czuł, że nic z tego nie będzie.

ROZDZIAŁ XI.

Gdy siedział przy telefonie w oczekiwaniu na odpowiedź, przypomniał sobie o dziwnym wrażeniu, jakiego doznał, witając Dukayne'a we Flairs. Wydawało

mu się wówczas, że go już gdzieś widział, ale nie w towarzystwie żony.

Nie zastanawiał się jednak na tem, Mógł go przecież spotkać na wyścigach, w pociągu, lub gdziekolwiek bądź. Przecież nieraz się zapamięta jakąś nieznaną twarz. Ale w tej chwili była to ważna okoliczność i Henryk wyteżył mózg, aby sobie przypomnieć.

Gdy zastanawiał się, zadzwoniono z Londynu. Mówiono z komisariatu policji w Easton. Właśnie przyszedł pośpieszny z Rugby i zrobiono przegląd pasażerów. Ale żaden pasażer nie miał pudełka od kapelusza i żaden nie odpowiadał podanemu rysopisowi.

Znaczyło to, że Dukayne wysiadł w Rugby. Stamtąd jednak mógł pojechać na północ, południe, wschód lub zachód. Udało mu się nadzwyczajnie.

I nagle — w jednej chwili, Henryk przypomniał sobie gdzie widział Dukayne'a. W kabarecie Moulin d'Or, gdzie tańczył z Iwonką. Naturalnie. Dukayne przyszedł sam i poprosił ją do tańca. Tylko, że wtedy był we fraku, a tam w restauracji na Champs Elysees, w której się poznali przez pośrednictwo Meriel, w garniturze marynarkowym. Naturalnie wieczorem we Flairs, znów wystąpił we fraku i Henryk niewyraźnie coś sobie przypomniał.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela
7
Październik

Dziś: Marka P. W., Justyny
Jutro: Pelagji, Brygitty Wd.

Wschód słońca — godz. 5 m. 34
Zachód słońca — godz. 4 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 6/X — 1934 roku.

Cisnienie 762
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 12
Opad 7,6
Wiatr półn.
Tend.: wzrost
Uwagi: chmurno, rano deszcz.

Przepowiednia pogody w-g PIM:

do wieczora 7 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, wolna młajacem, jednak z możliwością przelotnych deszczów, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie. Nocą i rankiem miejscami mglisto.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10,
Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska 8,
Rodowicza — (tel. 16,31), Frumkina — ul. Nie-
miecka Nr. 23, Rostkowskiego — ul. Kalwa-
ryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka Nr. 3,
oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śni-
piskiej.

MIEJSKA

— Obfitość ryb na rynkach wileńskich. W ciągu ostatnich 7 dni wyłowiono z jezior troc-
kich 3456 kg. różnej ryby. W związku z tem na
rynkach wileńskich stragany są przepchione ry-
bami i w dniu wczorajszym za 1 kg. szczupa-
ków żądano tylko 1 zł., zaś za wymienione płot-
ki od 70 do 80 gr. Popyt na ryby znaczny.

— O podatku ryczałtowym dla kupców. W
związku z pogłoskami, jakoby z dniem 1 stycz-
nia 1935 r. miał być zniesiony podatek ryczałto-
wy dla kupców i przemysłowców, zrzeszenie
kupców wileńskich postanowiło zwrócić się z

pytaniem w tej sprawie do władz skarbowych.
Gdyby pogłoski te znalazły potwierdzenie, kup-
cy wileńscy złożą memoriał z prośbą o pozo-
stawienie w mocy zarządzenia w sprawie podat-
ku ryczałtowego i na rok przyszły.

— 5000 bezrobotnych liczy Wilno. W ciągu
ub. tygodnia bezrobocie na terenie Wilna wzro-
sło o 19 osób. Zwykła bezrobocia wywołana
jest kończącym się okresem robót sezonowych
Obecnie ogólna liczba bezrobotnych na terenie
Wilna nieco przekroczyła 5000.

— Wpływy podatkowe do kas miejskich
w ciągu ub. miesiąca uległy nieznacznej popra-
wie.

We wrześniu w porównaniu z sierpniem
wpływy z tytułu podatków komunalnych zwięk-
szyły się o blisko 15 procent, są jeszcze jednak
bardzo dalekie od stanu normalnego i wciąż są
w niezgodzie z przewidzianiami w budżecie do-
chodami. Ten stan rzeczy stawia magistrat wileń-
ski w sytuacji bardzo ciężkiej.

PRASOWA

— Dzisiaj przybywa z Warszawy do naszego
miasta p. redaktor mjr. Władysław Dunin-Wa-
sowicz, członek Zarządu głównego Związku
Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, prezes
Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 63 r. Pobyt
p. red. Dunin-Wasowicza pozostaje w związku
z przybyciem do Polski z Kowna weteranki po-
wstania narodowego p. M. Fabjanowskiej.

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie człon-
ków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbę-
dzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 11 (ewent.
11.30) w sali Stowarzyszenia Techników Pol-
skich przy ul. Wileńskiej 33.

Przy otyłości stosuje się naturalną wodę
gorzką „Franciszka-Józefa“. Pytajcie się lekarzy

ZEBRANIA I ODCZYT

— 22 października r. b. w lokalu Związku
Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie
się walne zebranie Wil. Oddziału Polskiego Tow.
Krajoznawczego z następującym porządkiem
dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) spra-
wowanie ustępującego Zarządu, 3) wybory no-
wego Zarządu, 4) program prac, 5) wolne wnio-

ski. Początek zebrania w I-szym terminie o
godz. 17.30, w drugim — godz. 18.

ZE ZWIĄZKU I STOWARZYSZEŃ.

— **Peowiaacy!** Dziś, 7.X o g. 7.45 poczet sztandarowy Związku weźmie udział w powitaniu
min. Becka.

9.X r. b. poczet sztandarowy łącznie z człon-
kami Związku bierze udział w obchodzie 14-ej
rocznicy wkroczenia gen. Żeligowskiego. Zbiór-
ka o g. 8.45 przy kościele garnizonowym św.
Ignacego.

ROZNE.

— Ceny artykułów pierwszej potrzeby muszą
być uwiadamiane. W mieście sporządzono kilka
protokółów na właścicieli sklepów detalicznej
sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby za za-
niebdywanie obowiązku wywieszania cenników
i ujawniania cen na towarach.

ZABAWY

— Na Powodziań. Pryw. Koed. Szk. Powsz.
„Promień“ — filja na Zwierzyńcu (Witoldowa
35-a) urzędują w niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 14
„Zabawę jesienną“ dla dzieci. Program uroz-
maicają obrazki sceniczne, loteria fantowa, gry
i zabawy. Całkowity dochód przeznaczony jest
na powodziań.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— WYSTĘPY J. KULCZYCKIEJ. Dziś o go-
dzinie 8.15 wiecz. ukaże się po raz 34-ty efekto-
wna i melodyjna operetka „Orlow“ z J. Kulczy-
cką w roli głównej. Dotychczasowe przedsta-
wienia tej barwnej operetki odbywały się przy
wypełnionej widowni. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **DZIESIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA.** Dziś
o godz. 4 po poł. po cenach znizonych, pełna hu-
moru, dowcipu i pięknych melodii słynna ope-
retka Kalmana „Cyrkówka“ w obsadzie premie-
rowej z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele.
— „BAL W SAVOY“ Teatr „Lutnia“ przygo-
towuje dla Wilna niezwykłą sensację, a będzie
nią wspaniała operetka Pawła Abrahama „Bal
w Savoy“, która w całej Europie zdobyła prze-
bojowe powodzenie.

— **DZISIEJSZY PORANEK.** Dziś o godz. 1-ej
w poł. odbędzie się pierwszy w sezonie poranek
symfoniczny poświęcony twórczości Griega. Bo-
gaty program zawiera najcenniejsze utwory mu-
zyczne tego kompozytora. W wykonaniu bierze
udział zwięszona orkiestra symfoniczna pod

dyr. A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi
Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska. Ceny minimalne:
parter 1.50 i 1.00, amfiteatr 50 gr., wejście na bal
kon 25 gr. Zainteresowanie porankiem wielkie.

— „**HR. LUXEMBURG**“ po cenach propagan-
dowych w „Lutni“. Jutrzejsze widowisko z cy-
klu propagandowych wypełni świetna operetka
Lehara „Hr. Luxemburg“.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 8
wiecz. ukaże się na scenie Teatru Pohulanka po
cenach znizonych, kapitalna komedia nowoczes-
na w 3-ach aktach pt. „Zwycięzłem kryzys“.

— **STAŁY TEATR OBJAZDOWY** gra dziś w
poniedziałek dn. 8 bm. w Wilejce — doskonałą
sztukę N. Druckiej „Zamknięte drzwi“ — która
dzięki swemu zagadnieniu życia kresowej pro-
wincji — cieszy się coraz większym powodze-
niem. Jutro, we wtorek dn. 9 bm. Teatr Objaz-
dowy gra w Mołodecznie.

— **KONCERTY ARTURA RUBINSZTEJNA i**
ADY SARI w SALI KONSERWATORJUM. We
czwartek 11 października odbędzie się jedyny
recital fortepianowy wirtuoz-pianisty Artura Ru-
binsztejna. Artysta polski zalicza się do najwy-
bitniejszych pianistów doby obecnej. W sobotę
13 października jedyny koncert światowej sławy
wawczki Ady Sari. Bilety już do nabycia w
sklepie muzycznym „Filharmonja“ (Wielka 8).

DO SPRZEDANIA: Powóz solid. rob. (nieuży-
ty, może być dorożką), uprząż ang. na 1 konia
i szorkowa na 2 konie.

Oglądać: Wilno, ul. Wileńska 18 m. 11.

Aresztowanie rzekomego kapitana marynarki

Władze śledcze zatrzymały wczoraj w Wilnie
pewnego osobnika, który podawał się za kapi-
tana marynarki wojskowej oraz inżyniera mor-
skiego. Osobnik ten ubrany był w mundur ofi-
cera marynarki. Zatrzymany nie mógł przedsta-
wić dokumentów stwierdzających, że jest on
istotnie oficerem marynarki.

Natomiast wiadome jest, że osobnik ów pod
płaszczkiem „wilka morskowego“ i inżyniera
uprawiał proceder oszukiwania, polegający na
wyłudzeniu pieniędzy niewiast posługujących się
obietnicą ożenku.

Ofiarą „marynarza“ padła jakoby niejedna
wilkanka.

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III zawiadamia, że
w dniu 15 października 1934 r. w lokalu O. U. B. Nr. III Grodno
przy ul. 3 Maja Nr. 8 odbędzie się przetarg nieograniczony
na wykonanie robót elektr. i budowlanych w Białymstoku i Po-
stawach.

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu ukaże się w „Polsce
Zbrojnej“ w Warszawie, „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim“
w Wilnie i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ w Krakowie.
Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III
Grodno.

Nr. 850/Bud. RB. z dn. 29.IX.34 r.

NIE LOTERJA! NIE LOSOWANIE! WIELKA NAGRODA!!!

Spowodu otwarcia działu wysyłkowego przy naszej firmie,
postanowiliśmy rozdać zupełnie bezpłatnie 20.000 kostiumów
damskich pomiędzy naszych klientów, którzy zamówią u nas
jeden komplet.

Aby otrzymać bezpłatnie kostium, należy rozwiązać niżej
podaną szaradę i przelać nam w liście trafne rozwiązanie wraz
z zamówieniem na jeden z niżej wymienionych kompletów.

		4
	5	
6		

Objaśnienie: Do pustych krutek należy wstawić
odpowiednie liczby, aby w sumie dały liczbę 15,
(wzdłuż, w szerz i w poprzek).

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY:

TYLKO ZA ZŁ. 13,10

wysyłamy: 3 metry materiału podwójnej szerokości na ubranie
męskie lub na płaszcz damski, 1 koszulę męską w bardzo do-
brym gatunku, 1 parę kalessonów trykotowych pierwszorzędnych,
1 szal męski wełniany zimowy, 1 parę rękawiczek zimowych,
1 pasek elegancki do spodni z nikiową klamrą, 1 krawat jed-
wabny, 1 parę skarpetek bardzo mocnych i 3 chusteczki męskie
do nosa.

TYLKO ZA ZŁ. 12,60

wysyłamy: 4 metry materiału t. zw. „Panamina“ na ładną spa-
cerową suknię damską, 1 chustkę ciemną, 1 parę pantofli dam-
skich (prosimy podać rozmiar obuwia), 1 pullover damski weł-
niany we wszystkich kolorach, 1 parę reform damskich w do-
skonalem gatunku, 1 szal damski wełniany lub 1 apaszkę, 1 parę
pończoch jedwabnych i 3 chusteczki damskie do nosa z jed-
wabną obwódką.

TYLKO ZA ZŁ. 14,20

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (od Nr. 46—52), 1 pullover
deseniowy męski, 1 koszulę męską dzienną, 1 parę kalessonów
męskich z satynowym wykończeniem, 1 krawat jedwabny, 1 parę
skarpetek męskich deseniowych i 3 chusteczki męskie do nosa
z ładnym kolorowym szlakiem.

TYLKO ZA ZŁ. 26,50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów na bieliznę wszel-
kiego rodzaju firmy I. K. Poznańskiego Sp. Akc., 1 parę kołder
pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę dy-
wanów na ścianę w ładne tkane obrazy, 2 prześcieradła białe
i 3 ręczniki kąpielowe.

Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowym
na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na pocz-
cie. **Bez ryzyka.** Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy natych-
miast pieniądze. Adresować:

Firma „J. KALMANOWSKI“,

Łódź, skrzynka pocztowa 551, Oddział 17.

UWAGA: Korzystajcie z dobrej okazji, rozwiążcie szaradę,
dołączcie do zamówienia, a otrzymacie zupełnie bezpłatnie ładny
kostium damski, jako wynagrodzenie za rozwiązanie szarady.

Nr. km. 218/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opsie, urzędujący w Opsie
przy ul. Dryświackiej pod Nr. 1 na zasadzie art. 679 K. P. C.
obwieszcza, że w dniu 12 grudnia 1934 r. od godziny 10 rano,
w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Opsie odbędzie się sprzedaż
z publicznej licytacji nieruchomości w opisie składającej się z dział-
ki gruntu bez zabudowań położonej w kolonii Belmont—Opsa,
gminy opeskiej, w powiecie brasławskim, w województwie wileń-
skim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej kol. Belmont—Opsa
pod Nr. parceli 7, obejmującej powierzchnię 15,14 dziesięcin
gruntu (około 16,50 ha), która stanowi własność Władysława
Wojciechowskiego, nie jest nikomu zastawiona i nie znajduje się
we wspólnym posiadaniu z innymi osobami, natomiast jest wy-
dzierzawiona przez dłużnika na 6 lat wbrew rygorem wyłączone-
go w dziale III wykazu z księgi hipot. Konstantemu Kondra-
towiczowi. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną
w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręg. w Wilnie oznaczoną
Nr. hip. 4221 i podlega sprzedaży w całości z zachowaniem wa-
runków wyłączonego w działach III i IV księgi hip.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5000.
Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty
zł. 3.750.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć reko-
mię w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych
bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno
umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przy-
jęte będą w wartości $\frac{3}{4}$ części ceny giełdowej. Przy licytacji
będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym
publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości
warunki odmienne; że pawa osób trzecich nie będą przeszkodą
do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez za-
strzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą
dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości
lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właści-
wego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostat-
nich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość
w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

M-ko Opsa, dnia 25 września 1934 r.

Komornik

(podpis nieczytelny).

Do akt Nr. Km 552/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wornianach, Stefan Woj-
ciechowski, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 13—1, na
mocy art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10-go października
1934 roku o godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny)
w maj. Pawłowo, gm. Turgielskiej w 2-m terminie odbędzie się
sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Wi-
tolda Wagnera i składających się z 9 koni, bryczki, dwóch for-
tepianów, dywanu, 2 luster tremo, biurka mahoniowego, kande-
labrów starożytnych, zegara antycznego i obrazu, oszacowanych
na łączną sumę zł. 11300 (jedenastcie tysięcy trzysta) na zaspo-
kojenie wierzytelności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umy-
słowych w Warszawie i innych.

Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym ad-
resem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 7 września 1934 r.

Komornik Stefan Wojciechowski

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH,
UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA ORAZ PRZY NADMIERNEJ
OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB
ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁASODNIE PRZECZYŚCZAJĄCE
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“
GAŚCICKIEGO (z KOGUTKIEM)

Nabywajcie towar ze źródła!

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym paczki z towarami
dobrej jakości po cenach fabrycznych:

ZA ZŁ. 16,50

4 metry na suknie i szlafroki, 2 mtr. na fartuchy, 2 mtr. na
wyspy, 2 1/2 mtr. na bluzki, 1 koszulę męską w dobr. gat., 1 ręcz-
nik biały pikowy, 3 chust. do nosa, 2 mtr. na firanki.

ZA ZŁ. 23,50

4 metry na suknie i szlafroczki (szkockie), 4 mtr. na szlafr.
zimowy, 2 mtr. na obrus kolor., 2 1/2 mtr. flaneli na bluzkę,
1 ręcznik pikowy, 1 koszula męska.

ZA ZŁ. 26,50

4 metry na szlafroki zimowe, 4 mtr. na suknie i szlafroki, 4 mtr.
na obrus kolorowy, 1 bluzka gotowa ze sztucz. jedwabiu
Nr. 3, 4, 5, 6 biały, różowy, beż, niebieski, seledin lub 4 mtr.
sztucznego jedwabiu.

Bez ryzyka. Jeżeli towar nie będzie się podobał, przyjmujemy
spowrotem i zwracamy pieniądze. Za przesyłkę dolicza się
zł. 1. Adresować:

B. Litwin, Łódź, ul. Piotrkowska 109

Na zbliżającą się ZIMĘ

firma nasza przeznaczyła 3 palta wełnowe męskie i 3 palta
damskie z futranami kołnierzykami dla tych Sz. P. T. Klientów,
którzy zakupią u nas do 30-go października 1934 roku jeden
z niżej wymienionych kompletów towaru. Nie bacząc na wyzna-
czone premje, liczymy za nasze towary najniższe ceny. Chcemy
dać możność najszerzszemu masom zaopatrzenia się w potrzebne
im towary. Przeczytajcie nasze ceny.

TYLKO ZA ZŁ. 13,50

wysyłamy: 3 mtr. materiału na jesienne ubranie w najmodniejsze
bielskie wzory, 1 pullover deseniowy z szalowym kołnierzem,
1 koszulę i 1 parę kalessonów trykot. z satynowym wykończe-
niem, 3 chusteczki do nosa białe z kolorowymi brzegami, 1 parę
grubych skarpetek ciepłych i 1 krawat jedwabny.

TYLKO ZA ZŁ. 20,50

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie),
spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte p-g
ostatnich modeli, 1 pulover deseniowy z szalowym kołnierzem,
1 parę kalessonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę
skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek
zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za
grosze, bo tylko za 20 zł. 50 gr.

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubraniami z czarnego
lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA ZŁ. 25,50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku,
2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę
kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz
1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówie-
nie, za zaliczeniem pocztowym. **Bez ryzyka.** Jeżeli towar się nie
podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Firma J. SZYFFER, Łódź, Piotrkowska 28

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ wykonam za przesła-
niem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 la-
ta, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami
postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterii.
Napisz swoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miej-
sce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kocha-
nowskiego nr. 14. Dyplom jasnowidząca chiromantka
i astrologini.

Kukułka z wileńskiego radja...

jest ptakiem wróżebnym. Wykuka ona szczęście, ale nie tym, co oczekują go z pustą kieszenią i niewiarą w sercu, lecz tym, którzy pełni nadziei, noszą zawsze przy sobie los loteryjny na nową, 31-szą ulepszoną loterię, a przytem nabyli go do 1-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

WIELKA Nr. 6

Ciągnięcie 1-ej kl. 18 października. Cena losu $\frac{1}{4}$ zł. 40, $\frac{1}{2}$ zł. 20, $\frac{3}{4}$ zł. 10.

P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia
Konto P. K. O. Nr 145461

OGNIKO

DZIŚ sowietkie
arcydzieło filmowe
ostatnich czasów

Orły na uwieży (Małygin)

W rolach głównych: **I. Pięcow** i **W. Safronow**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

CASINO

Dziś początek o 12-ej. **DOUGLAS FAIRBANKS** w fascynuj. i najnowsz.
filmie ukazującym nieznaną i niewidzianą dotąd cudą egzotyczn. krajów

W 80 minut naokoło świata

Emocja! Humor! Przygody! Tempol
2) Oryginalny dźwiękowy obraz z dżungli p. t. **Kobieta-Tarzan.**

PAN

Dziś początek o godz. 2-ej.
Ostatnie 2 dni! Śpieszcie! Z dnia na dzień większe powodzenie!
SMOSARSKA, Bodo i Cwiklińska

Czy Lucyna to dziewczyna

Wyjątkowy, niebywały nadprogram: **Zadziwiający śpiewno-muzyczny dodatek**

HELIOS

Ostatni dzień! Nie-
bywały sukces! Film,
który oszołomił świat

KARIOKA

W roli głównej
DOLORES DEL RIO
200 pięk. dziewcząt
w wykonaniu artystów
Mosk. Teatru Artyst.

JUTRO Czołowy film produkcji sowietkiej CAR SZALENIEC

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr. **Tylko dziś w niedzielę**
(trzy seanse) o godz. 4, 6.30 i 9-ej w
WIELKA REWJA
zespołu „Kina-Rewja” — ulubieńców m. Wilna p. t. „**KOMPANJA MUROWANA**”. Przebojowy
program humoru, śpiewu i tańca w 2-ch częściach (18 obrazach). Udział biorą: Grzybowski,
Tomska, D. Carnerri, Ichora, Janowski, Borski, Daal, W. Carnerri, Winter, Zegota i zespół baletowy
W antrakach przygrywa orkiestra. — Seans trwa 2 i pół godziny.

VERTEX

VERTEX

VERTEX

VERTEX

to nowoczesny 3-zakreso-
wy radioaparat z wybu-
dowanym głośnikiem

odbiera z niezwykłą czys-
tością kilkadziesiąt stacyj
odznacza się pięknymi to-
nami i estetycz. wyglądem

kosztuje tylko zł. 175.—

wyłączna sprzedaż

Jan Sałasiński

Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19-01



gum..?

OLA

klejnot higieny

31 Loteria Państwowa

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000

Losy do nabycia w najstarszej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ

WILNO, ZAMKOWA 9

1/4 losu 10 zł., — 1/2 losu 20 zł., — cały los 40 zł.

PANNA

młoda, zdolna, uczciwa i pra-
cowita — **poszukuje pracy**
w charakterze sklepowej, do
mleczarni, kawiarni, ew. jakiej-
bądź innej na przychodzącą.
Łaskawe oferty kierować do
Administracji pod „Janina W.”

Krawiec damski

poszukuje posady, może być
angażowany do innego miasta
lub zagranicę. Posiada dłu-
gotętną praktykę, kawaler Łas-
kawe oferty do admin. „Kurjera
Wileńskiego” pod „Krawiec W. D.”

Przedstawiciele

i agentów branży lakierniczej
poszukuje fabryka. Poważni re-
fektanci zechcą złożyć zgło-
szenia pod „Emalie” do admin.
„Kurjera Wileńskiego”

Na wieś
najchętniej na probostwo
poszukuje posady
osoba w średnim wieku gospo-
dyni z gotowaniem. Łaskawe
oferty ul. Żydowska 10 m. 25
dla gospodyni

Poszukuję posady

maszynistki lub biuralistki,
chętnie zgodzę się na ekspe-
jentkę lub każdą pracę. Zgł. do
Adm. „Kurjera Wileńskiego”
pod „Z.”

Dzierżawę

małątko 100—150 ha w promie-
niu 25 km od Wilna poszukuje
agronom poznających z odpo-
wiednim kapitałem o ile moż-
ności od zaraz. Łaska. zgłosz.
do Administracji—Agronom



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną po-
wstawiania najrozmaitszych chorób, — zanie-
czyszcza krew i tworzy złą przemianę
materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdzili wybitni lekarze, są ideal-
nym środkiem dla uzdrowienia żołądka,
usuwa obstrukcję, są łagodnym środkiem
przeciszczającym, ułatwiają funkcję orga-
nów trawienia, wzmacniają organizm i po-
budzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
usuwa cierpienia wątroby, nerek, kamieni
żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

PRACOWNIA

pasów, gorsetów i biustonoszy

Św. Jańska 2 „**JANINA**” Św. Jańska 2

zawiadamia Wielce Szan. Klijentki, że po dłuższej nieobec-
ności w Wilnie powróciła właścicielka firmy i bogato zaopa-
trzyła swój skład w ostatnie modele i najnowsze materiały

PROSZKI

„KOWALSKINA”

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH

BÓLACH

GŁOWY

KONIECZNE ZE ZNAKIEM

„SERCE W DIERSCIE”

WYKONANIE: KOWALSKA, J. KOWALSKA, J. KOWALSKA

Lekarz-Dentysta

L. FRYDMAN

przeprowadził się w tym samym domu przy ul. Zawalnej 24
do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32.

ZĘBY SZTUCZNE, korony porcelanowe (Jacket)

Technik dentystyczny

C. FRYDMAN

DOKTOR

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator szpitala Sawicz
choroby skórne,
weneryczne kobiece.
ul. Wileńska 34, tel. 18—66.
Przyjmuje od godz. 5—7 w.

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne,
narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, we-
neryczne. narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe,
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9—1 i 4—8.

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe,
ulica Mickiewicza 4,
telefon 10-90,
od godz. 9—12 i 4—8.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

Doktor Medycyny

Cymbler

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. **Mickiewicza 12**
róg Tatarskiej, telefon 15-64,
przyjmuje od 9—2 i od 5—7 1/2

Doktor Medycyny

I. Rucznik

(okulista)
przeprowadził się na ul. Zawal-
ną 30, m. 7., telef. 7-80.
Przyjmuje od 9—12 i 4—7.

Lekarz-Dentysta

A. Minkier

Dynaburska 4 róg Nowogrodz-
kiej 88. Przyjm. od 9—1 i 4—7
Choroby jamy ustnej, zębów,
sztuczne zęb., mostki i koronki

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. N° 1599

ZN. FABR. Z KOGUTKIEM
ZA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW.

GRYPA, PRZEBIEBENIA

BÓLE ARTRETYCZNE

STAWOWE, KOSTNE i t.p.

ŻĄDĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Szczenięta

doberman — sprzedam
Krakowska 46—2, od g. 12—4

PLAC

do sprzedania na Połpięszce
przy ul. Pięknej 9. Dow. się w
Adm. „Kurj. Wil.” od 10—3.

KUPIĘ DOM

murowany w centrum
miasta
Oferty do Administracji
„Kurjera Wileńskiego”
pod dom

DOMEK

o 3-ch mieszkaniach własna
ziemia do sprzedania
Tr. Batorego 5

Z powodu wyjazdu sprzedam DOM

murowany b. tania. O warunkach
dowiedzieć się ul. Zwierzyniec-
ka 31 u właściciela domu

Małe 4-pokoj.

mieszkanie do wynajęcia
ul. Gimnazjalna 4

5 pokojowe

mieszkanie

z wodą do wynajęcia
Pióromont 11

Mieszkania

2 pok. z kuchnią słoneczną
ciepło do wynajęcia Stara 33
i Trakt Batorego 5

Mieszkanie

5-cio pokojowe ze wszystkimi
wygodami do wynajęcia
Kasztanowa 2

Do wynajęcia

mieszkanie składające się z 4
pok., przedpok., kuchni z wy-
godami, ul. Szopena Nr. 4.
Dowiedzieć się u dozorcy domu.

Do sprzedania

pokój stołowy, wózek i składane
krzesło dziecięce w b. dobrym
stanie. Oglądać można w godz.
popołudniowych. Zaułek Św.
Michalski 10 m. 3

Studentka

1-go roku prawa poszukuje po-
sady, zna francuski, rosyjski,
łaciński, fortepian, pisanie na
maszynie. Zgłoszenia do Admi-
nistracji „Kurjera Wileńskiego”
sub „Halina”

FRANCUSKIE!

Młoda paryżanka udziela lekcji
francuskiego. Uczy dzieci i do-
rosłych — doskonały akcent.
Zgłoszenia: ul. Wielka 10, m. 1.
od godziny 8—10 i od 16—20
u nauczycielki francuskiego

Lekcji angielskiego i francuskiego

udziela po powrocie ze studiów
zagranicznych (Cambridge-Soro-
bonne) w/g najnowszych metod
(także systemem „Linguaphone”
na płytach) Annette Rabinowicz,
Zamkowa 18/8, wejście z zauł.
Św. Michała 2.

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w
zakresie 8 klas gimnazjum zo-
wzyskich przedmiotów. Spec-
jalność matematyka, fizyka,
jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia
do administracji „Kurj. Wil.”
pod b. nauczyciel.

ODSTĄPIĘ

natychmiast mleczarnię i owo-
carnię „Nasza Placówka” Mie-
kiewicza 22.



PRACOWNIA

OBUWIA

M. DRZEWIŃSKI

ul. Wileńska 35

(wejście od Pl. Orzeszkowej)

Przyjmuje obstatunki i reperacje

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

